Nr. 163. Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów środa 16 czerwca 1926. Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 9.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 36**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 30**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 8**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 10**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 15**, **dla poszukujących pracy gr. 4.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — № Konta w P. K. O. 150.560. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Baczność!

Sprawa radykalnej zmiany stosunku Państwa Polskiego do mniejszości narodowych, której wysunięcie na porządek obrad nad zagadnieniami aktualnej polityki wewnętrznej, sygnalizowaliśmy w jednym z poprzednich artykułów — nabiera coraz większego i — powiedzmy odrazu — coraz groźniejszego znaczenia wskutek tego, że stronnictwa, które uważają się za uprawnione do „pogłębiania“ rewolucji majowej i do użycia jej za podstawę do gruntownej przebudowy ustroju Rzeczypospolitej, zaczęły się nią zajmować ze szczególnem zainteresowaniem i wysuwają ją w rzędzie swych postulatów na jedno z naczelnych miejsc.

Pisaliśmy już poprzednio, że p. premjer Bartel — według jednego z dzienników żydowskich nosi się podobno z planami nadania szerokiej autonomji Białorusinom i t. zw. Ukraińcom (n. b. prawodawstwo polskie zna tylko Rusinów), oraz przyznanie szeregu przywilejów żydom. Pisaliśmy też, że zdaniem prezesa „Związku naprawy Rzeczypospolitej“, będącego jednym z lewicowych kwiatków wyrosłych na gruncie rokoszu, niema obecnie w Polsce sprawy pilniejszej nad uregulowawanie stosunku do mniejszości narodowych zgodnie „z wniosłemi ideałami ludzkości“.

Te tendencje, które dotąd lansowane były tylko prywatnie, znalazły bardzo rychło wyraz w oficjalnych uchwałach stronnictw lewicowych.

Oto w dniu 10 b. m. trzy stronnictwa lewicy, a mianowicie P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie, przemawiając oczywiście „imieniem demokracji“, powzięły rezolucję, w której uznają prawo niepodległości narodów ukraińskiego i białoruskiego, a w granicach Rzeczypospolitej oświadczają się za autonomją terytorjalna dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez Ukraińców i Białorusinów. Nadto stronnictwa te uważają za najpilniejsze swe zadanie w odniesieniu do spraw mniejszości narodowych — to już prawdopodobnie pod adresem żydów — zupełna i radykalna zmianę stosowanej dotychczas polityki administracyjnej i szkolnej, oraz wprowadzenie w życie w całej pełni przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych. — Wreszcie, aby stanowisku swemu nadać splendor bojowego idealizmu liberalnego, stronnictwa te wyraziły gotowość do wspólnej z demokratycznemi żywiołami mniejszości narodowych walki przeciw wszelkim objawom obustronnych — nacjonalizmów.

Całej tej, nagle i nieoczekiwanie na światło dzienne wysiągniętej sprawie szczególnie aktualny charakter nadaje to, że do rezolucyj trzech stronnictw lewicy przyłączył się w d. 11 czerwca Klub pracy, będący stronnictwem obecnego premjera. Klub ten, rozkoszując się również frazeologja demokracji i szczytnych jej tradycyj, zapowiada, że będzie zwalczał wszelki ucisk narodowościowy i dążył do tego, aby, przy rozkwicie samorządów we wszystkich dzielnicach, ziemie Rzplitej z przewagą ludności białoruskiej i ukraińskiej korzystały z autonomji terytorjalnej. Wyraziwszy również gotowość do łącznej walki z wszelkiemi objawami nacjonalizmu, Klub pracy wyraził nadzieję, że „jedynie na drodze wspólnych wysiłków mogą się zejść i uzgodnić aspiracje polityczne Białorusinów i Ukraińców z polską racją stanu, urzeczywistniając w ten sposób ideały niepodległościowe Białorusinów i Ukraińców i federacyjne idee Polski.

A więc jasno zaczynają się zarysowywać cele zamachu majowego. Z rozbrajającą naiwnością, naprzekór całemu rozwojowi dziejowemu, który idzie w kierunku nacjonalizacji wszystkich państw, kluby lewicy łącznie z klubem Premjera, wyciągają z trupiarni zmurszałą mumję państwa narodowościowego i pokracznego upiora federalizmu. My tu w Małopolsce wybornie znamy tę piosenkę i jej życiową wartość. Widzieliśmy przecie Austrję, sztuczny twór liberalizmu, państwo narodowościowe i federacyjne, które przez cały czas trwania swej epoki parlamentarnej wstrząsane było śmiertelnemi konwulsjami aż wreszcie rozsypało się w gruzy.

Nadaremny ma się stać trud bohaterskiej obrony Lwowa, w której sam p. Bartel tak zaszczytny brał udział. — Lwów ma się stać stolicą autonomicznej prowincji „ukraińskiej“, siedzibą „ukraińskiego“ Sejmu, „ukraińskiego“ marszałka i namiestnika.

Wiemy, co nam grozi. A że żyjemy w okresie przewagi siły nad prawem, więc wcześnie musimy stanąć na baczność, aby nam lewicowa demokracja nie zatopiła Państwa w odmętach liberalizmu.

J. Ł.

Ministrem kolei p. Romocki Ch. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (zo). Jak wiadomo, **premjer Bartel od dłuższego czasu prowadził rokowania z posłem Moraczewskim o objęcie teki ministerstwa kolei. Rokowania te przed dwoma dniami stały tak, iż było bardzo prawdopodobne, że p. Moraczewski, złożywszy mandat poselski, tekę tę obejmie.**

Tymczasem dzisiaj w godzinach wieczornych zupełnie niespodzianie stało się wiadome że ministrem kolei mianowany dziś został inż. Paweł Romocki z klubu ChD. Mianowanie to wywołało w kołach sejmowych zrozumiałą sensację.

Narady Premjera z Marsz. Sejmu.

Sejm zbierze się 22-czerwca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (zo) Dzisiejsza konferencja premiera Bartla z marszałkiem Ratajem odbyła się w obecności i przy współudziale ministra sprawiedliwości Makowskiego. Konferencja trwała przeszło półtora godziny. Na konferencji tej omówiono wyczerpująco sprawę programu pracy zbliżającej się sesji sejmowej, oraz zgodzono się na to, że posiedzenie Sejmu rozpocznie się dn. 22 czerwca.

W środę Rada ministrów zbierze się na posiedzenie, na którem ostatecznie przyjmie projekt zmian konstytucji i prowizorjum budżetowe i wniesie je do laski marszałkowskiej.

Premjer bezwzględnym przeciwnikiem planów lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (G) Opuszczając gabinet marszałka Sejmu, premier oświadczył, że projekt zmian konstytucji, który rząd w ciągu dwóch dni przeszle do Sejmu, jest już gotowy, a Rada ministrów przeprowadzi jeszcze dyskusję jedynie celem ostatecznego jego zredagowania.

Premier oświadczył, że jest bezwzględnie przeciwny rozwiązaniu Sejmu w myśl tego, czego pragną trzy kluby lewicy i nie czyni tajemnicy ze swego stanowiska.

Co do terminu przeprowadzenia zmian konstytucji, to premier oświadczył, że muszą one być uchwalone szybko, najdalej do 15 lipca.

Marszałek Rataj i Ch. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (G.). „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się jakoby z kół poselskich PSL. Piast, że marszałek Rataj w związku z napaściami na niego części prasy ma zamiar na najbliższem posiedzeniu Sejmu postawić kwestję zaufania, i o ileby nie otrzymał znacznej większości głosów wyciągnąć z tego konsekwencje.

Agencja wschodnia na podstawie informacyji ze sfer zbliżonych do PSL. Piasta dementuje powyższe pogłoski.

Warszawa, 14 czerwca. (AW.). Marszałka Rataja odwiedził wicemarszałek Gdyk. Krążą pogłoski, że w rozmowie wyjaśniło się stanowisko ChD. wobec osoby marszałka Sejmu. Konferencja ta stała w związku z artykułem krak. „Głosu Narodu“ p. t.: „Główny oskarżony Rataj“, z dnia 9 b. m., który zarzuca marszałkowi, że sterroryzował klub PSL., skompromitował Sejm itd.

Z DNIA.

PREMJER BARTEL WYSTĄPIŁ Z KLUBU PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (zo). P. premjer wystosował dziś do klubu Pracy pismo, w którem oświadcza, że chcąc jako szef rządu mieć zupełnie wolną rękę, zgłasza wystąpienie z klubu Pracy.

PREMJER U PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (zo). Premjer Bartel przyjął dziś na dłuższem posłuchaniu ministra Młodzianowskiego, a wieczorem był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej. Posłuchanie trwało przeszło godzinę.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (G) „Kurjer Czerwony“ donosi, że wojewoda nowogrodzki b gen. Januszajtis przybędzie jutro do Warszawy. Odwołanie p. Januszajtisa ze stanowiska nowogrodzkiego jest już zadecydowane. Nazwisko jego następcy nie jest jeszcze ustalone, ma nim być, jak mówią, dotychczasowy starosta łódzki, p. Remiszewski.

Pozatem dziennik ten podaje wiadomość, że w Warszawie przebywa wojewoda wileński, p. Dębski, który podobno również ma być odwołany ze swego stanowiska.

NOWY POSEŁ TURECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (zo). Dziś przybył do Warszawy nowomianowany poseł turecki p. Yahja Kemal Bey. Na dworcu oczekiwali posła tureckiego personal poselstwa tureckiego a z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych dr. Grabowiecki.

GEN. CHARPY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca (G) Dziś pociągiem z Paryża przybył nowy szef wojskowej misji francuskiej, gen. Charpy. Na dworcu powitał go komendant miasta gen. Konarzewski. Po powitaniu gen. Charpy udał się do hotelu Europejskiego, gdzie chwilowo zamieszkał.

KOMITET EKSPLOATACYJNY KOLEI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (zo). Dziś odbyło się posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej Rady kolejowej pod przewodnictwem b. ministra kolei Jasińskiego.

† E. MAKUSZYŃSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca (G.) Dziś o godz. 11'30 **zmarła w Warszawie po krótkiej chorobie, trwającej zaledwie kilka dni, p. Emilja Makuszyńska, żona znanego literata i krytyka teatralnego Kornela Makuszyńskiego.** Śmierć jej wywołała w kołach artystyczno-literackich wielkie wrażenie.

* * *

Znakomitemu pisarzowi, dawnemu współpracownikowi naszego pisma zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia i pociechy po stracie wiernej towarzyski życia — **Redakcja.**

Minister Romocki.

Warszawa, 14 czerwca (PAT.) Postanowieniem z dnia 14 bm. pan Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił prezesa Rady ministrów i ministra kolei prof. Kazimierza Bartla ze stanowiska ministra kolei a na jego wniosek mianował ministrem kolei posła do Sejmu p. Pawła Romockiego.

P. Paweł Romocki urodził się w roku 1880 w Marzeniu, pow. łaskiego, województwa łódzkiego. W roku 1898 ukończył wyższą szkołę rzemieślniczą w Łodzi, poczem wstąpił na politechnikę w Hanowerze, a następnie przeniósł się do Instytutu technologicznego w Petersburgu, który ukończył w roku 1907. Zarówno jako student wyższej szkoły, jakoteż akademik brał czynny udział w tajnych stowarzyszeniach młodzieży o charakterze narodowym. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera poświęca się technice przemysłu garbarskiego, w którym specjalizuje się w Niemczech. W tym czasie zostaje inżynierem powiatowym w Koninie i na tem stanowisku zastaje go wojna. Wzięty jako oficer rezerwy do wojska rosyjskiego zostaje w niem do połowy roku 1915, poczem przechodzi do brygady strzelców polskich i bierze udział w formowaniu korpusu wschodniego.

Po ukończeniu wojny wszechświatowej powraca do pracy przemysłowej jako dyrektor zakładów garbarskich w Lublinie oraz spółki handlowej mieszanej prywatno-rządowej.

W czasie najścia bolszewików zgłasza się jako ochotnik i służy w randze porucznika z 16 p. art. polowej. Za odznaczenie się w walce otrzymuje Virtuti Militari i podwójny Krzyż walecznych. Po wojnie Romocki staje na czele komitetu przemysłowego ministerstwa spraw wojskowych. W r. 1922 zostaje wybrany do Sejmu z okręgu łomżyńskiego z ramienia chrześcijańskiej demokracji, w której zajmuje wybitne stanowisko jako członek zarządu i sekretarz klubu sejmowego. Należy do najbardziej pracowitych posłów, zasiadając w wielu komisjach i referuje wiele projektów prawodawczych, zwłaszcza w dziedzinie budżetowej.

Dwukrotnie był referentem budżetu ministerstwa robót publicznych a następnie referował budżety prezydjum rady ministrów, ministerstwa przemysłu i handlu i generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów.

Herbata RIEDLA 4002

DELEGACJA RUMUŃSKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (zo). W dniu 16 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacja grupy rumuńskiej Międzynarodowego zrzeszenia prawa karnego, która udaje się na kongres zrzeszenia do Brukseli i zatrzyma się kilka dni w Warszawie. Delegacji przewodniczy p. Wespazjan Polla prof. prawa międzynarodowego na Uniwersytecie w Jassach, oraz prof. Akademji prawa międzynarodowego w Hadze.

Prof. Polla wygłosi w Warszawie w ścisłem kole prawników, odczyt o międzynarodowem prawie rumuńskiem i dwa odczyty publiczne na temat: „O poskramianiu przestępczości zbiorowej". Delegacja rumuńska będzie podejmowana przez ministra sprawiedliwości oraz przez stowarzyszenie polsko-rumuńskie.

MIN. MŁODZIANOWSKKI ZWIEDZA URZĘDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (zo). Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa zwiedził dziś podległe ministerstwu urzędy, mianowicie: Główny urząd miar i wag. Urząd patentowy, oraz Państwowy instytut geologiczny.

KINOTEATR „PALACE" Legionów 1/3.
Dziś 15. b. m. premiera dramatu w 7. akt. p. t. PRÓBA MIŁOŚCI
Zwraca się szczególną uwagę na przecudnie kolorowane sceny nagiego baletu w 1. i 6. akcie. — Ponadto farsa w 2 akt. p. t. „ON, ONA I SAMOCHÓD".
Następny program: Oddawna zapowiany wielki szlagier „KSIĘŻNICZKA Z SZYNKOWNI". 4007

Benesz jedzie do Rzymu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca (G.) Jak donoszą z Berlina, jedna z tamtejszych agencyj donosi, że minister Benesz przed naradami Małej Ententy przybędzie do Rzymu celem odbycia narad z Mussolinim. Głównym celem tych narad jest wytłumaczenie rządowi włoskiemu, że wystąpienia niektórych polityków czechosłowackich przeciw osobie Mussoliniego nie mogą w niczem osłabić programu rządu czechosłowackiego utrzymania jak najlepszych stosunków z Włochami.

Górnicy angielscy grożą rewolucją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca (G.) Jak donoszą z Londynu, strajk górników wytwarza bardzo podniecone nastroje.

Sekretarz związku górników angielskich Cook przemawiając w niedzielę na zebraniu strajkujących posunął się do nieoczekiwanych granic, oświadczył bowiem, że gdyby rząd w drodze prawodawczej zaprowadził dłuższy czas pracy w górnictwie to nastąpić musi rewolucja.

NA TEMAT SOWIECKICH PIENIĘDZY DLA GÓRNIKÓW

Warszawa, 14 czerwca (G.) Jak donoszą z Londynu poseł Labour Party Bradbury stwierdził, że w rękach związków zawodowych znajdują się dowody stwierdzające, że pieniądze przesłane strajkującym z Rosji pochodzą od robotników a nie od rządu S. S. S. R. Jedyny zarzut, jaki możnaby uczynić rządowi sowieckiemu jest ten, że rząd sowiecki pozwolił na wysłanie tych pieniędzy poza granice kraju.

Depesza Brazylji do Ligi Narod.

Genewa, 14 czerwca. (PAT.) W telegramie wysłanym do Ligi Narodów Brazylja wyraża pragnienie wycofania się z Ligi i oświadcza, że we wrześniowem ogólnem zgromadzeniu udziału nie weźmie.

Dalsze losy Abd-El-Krima.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca (G.) Jak donoszą z Paryża, wczoraj rozpoczęła się tam konferencja francusko-hiszpańska w sprawie dalszych losów Abd-el-Krima. **Rząd francuski odmówił żądaniu Hiszpanji wydania jej Abd-el-Krima celem stawienia go przed sąd wojenny.**

Hiszpanja domaga się wobec tego wygnania Abd-el-Krima, i proponując Madagaskar na jego stałą siedzibę.

Program zjazdu M. Ententy.

Bukareszt, 14 czerwca (PAT.) Gabinety bukareszteński i praski ustaliły program Małej Ententy w sposób następujący: Trzej ministrowie spraw zagranicznych zbiorą się dnia 16 bm. w Veldes. Dnia 17 bm. odbędzie się konferencja, na której będzie omawiana sytuacja polityczna Europy. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. przedmiotem narad będzie kwestja węgierska. Na posiedzeniu w dniu 19 bm. będzie omawiany traktat niemiecko - rosyjski i jego wpływ na położenie środkowej Europy. W dniu 20 bm. odbędzie się posiedzenie końcowe, jako też konferencja przedstawicieli prasy Małej Ententy.

Bukareszt, 14 czerwca (PAT.) Rumuński minister spraw zagranicznych Mitilineu, poseł jugosłowiański Anticz i poseł czechosłowacki Jizersky podpisali przedłużenie konwencji o sojuszu obronnym pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją na dalsze trzy lata.

Żydowska republika sowiecka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (G.). „Kurjer Poranny" w depeszy z Rygi donosi, że po blisko czteroletnich pertraktacjach pomiędzy Radą narodowościową i Centralnym komitetem wykonawczym, — rząd sowiecki wydzielił część guberni Chersońskiej i Ukrainy, jako teren „Autonomicznej żydowskiej republiki sowieckiej". Rząd sowiecki i amerykański Komitet pomocy mają zamiar osiedlić na nim 25.000 żydowskich rodzin.

Wywiad z ministrem Zaleskim.

Paryż, 14 czerwca. (PAT.) „Figaro" zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polityki zagranicznej będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją.

Następnie min. Zaleski podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zaznaczając jednak, że rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze Narodów nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylji z Ligi.

W zakończeniu minister dał wyraz życzeniu, aby Rosja sowiecka ujawniła te same tendencje lojalności, jakie wykazuje Polska.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PASZPORTY 4004
dla chorych do zdrojowiska PISZCZANY.
Bezpłatne informacje: Biuro Piszczany d Polski Cieszyn, skrz. poczt. 56.

PP. DĘBSKI I RUDZIŃSKI JEZDZILI DO PARYŻA NA WŁASNĄ RĘKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 czerwca. (zo). Wobec ukazania się w prasie wzmianek jakoby posłowie Dębski i Rudziński byli przez grupę parlamentarną polsko-francuską delegowani na posiedzenie grupy paryskiej, które odbyło się 9 b. m. prezydjum grupy parlamantarnej polsko-francuskiej stwierdza, że nie otrzymawszy od grupy w Paryżu zaproszenia nie miało żadnych podstaw do wysyłania delegacji wobec czego posłowie Dębski i Rudziński występowali w Paryżu na własną rękę, nie będąc wcale delegatami grupy.

TYGODNIOWE KONFERENCJE PRZY MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca (G.) W celu uproszczenia i szybkiego załatwiania pilnych spraw minister Młodzianowski zainicjował przy ministerstwie tygodniowe konferencje odpowiedzialnych kierowników najwyższych działów administracji państwowej. Będą w nich brali udział dyrektorzy wszystkich departamentów, komendant policji, dowódca KOP., dyrektor gen. służby zdrowia i dyrektor urzędu statystycznego.

Konferencje te będą ustalały ogólne wytyczne działalności ministerstwa i załatwiały w krótkiej drodze sprawy wymagające uzgodnienia kilku departamentów.

ZNAWCY WYRÓŻNIAJĄ
CZEKOLADĘ DESEROWĄ
WEDLA
DLA JEJ PRZYJEMNEJ GORYCZKI I SUBTELNEGO SMAKU.
DOSTAĆ MOŻNA W ZNACZNIEJSZYCH HANDLACH KOLONJALNYCH I CUKIERNIACH.
FABRYKA E. WEDEL W WARSZAWIE. 4018

OSTRZELIWALI SWEGO GOŚCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (G.) „Kurjer Czerwony" w depeszy z Baranowic, podaje, że gdy w sobotę o godz. 9 minut 50 rano samolot kapitana Pelletier d'Oisy w drodze do Moskwy przelatywał granicę polsko-sowiecką, sowiecki posterunek graniczny w Oleszkowie począł ostrzeliwać samolot ogniem karabinowym. Ostrzeliwanie samolotu trwało tak długo, póki nie zniknął on na horyzoncie.

PANGALOS PRZECIW KLASZTOROM.

Londyn, 14 czerwca (AW.) Z Aten donoszą, że gen. Pangalos rozwiązał istniejący od 1000 lat klasztor na górze Athos, gdzie mieściło się 6000 prawosławnych mnichów. Inne klasztory greckie w liczbie 20 również uległy kasacie.

URZĘDNICY FRANCUSCY GROŻĄ DEMONSTRACJAMI.

Paryż, 14 czerwca (AW.) Urzędnicy państwowi wszystkich kategorii domagają się polepszenia bytu, grożąc w przeciwnym razie masowemi demonstracjami. Rząd oświadczył gotowość udzielenia im 12 proc. podwyżki, jednak urzędnicy uważają za niewystarczające.

Pogrzeb Śp. Wład. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 9 rano odbyła się w Paryżu eksportacja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania jego do kościoła Saint Germain des Pres. Obecni byli na eksportacji radca ambasady polskiej p. Aleksander Szembek, zastępujący przebywającego na kuracji w Aix des Bains ambasadora Chłapowskiego, cały personel ambasady, przewodniczący wydziału polskiego w Komisji Likwidacyjnej p. jan Mrozowski, attache wojskowy płk. Kleeberg, konsul Rembiszewski w otoczeniu personelu konsulatu, p. Sachocki, przedstawiciel rzadu polskiego w Trybunale Mieszanym Polsko - Niemieckim, Łebiński, sekretarz tego Trybunału, delegacje wszystkich towarzystw polskich w Paryżu, między innemi Sokoła, b. uczestnicy wojny że sztandarami, liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego, między innymi pp. Francis de Croisset. redaktor College de France prof. Mazon, zajmujący w College de France katedrę Adama Mickiewicza prof. Fortunat Strowski, przedstawiciel Stowarzyszenia France - Pologne: Manabrea i Merlot, Towarzystwa Amis de Pologne: pp. Rosa Bailly i Henry de Montfort, Zarząd Związku zawodowego korespondentów polskich w Paryżu, którego zmarły był członkiem honorowym, przedstawiciele Stowarzyszenia byłych Uczniów Szkoły Batignolskiej oraz szereg wybitnych osobistości z pośród kolonji polskiej i świata francuskiego. Między innymi nadesłali wieńce: Rząd Rzeczypospolitej, p. ambasador Chłapowski, Uniwersytet Paryski, Komitet Słowiański we Francji i inni.

Imponujący kondukt żałobny kroczył koło godziny 10 do kościoła, szczelnie zapełnionego publicznością, składającą się z przyjaciół i wielbicieli Zmarłego, licznemi delegacjami, między innemi prezydjum Stowarzyszenia studentów Polaków w Paryżu z prezesem p. Wojciechem Umiastowskim na czele, przedstawiciele kolonji rosyjskiej i inni.

Mszę św. celebrował ks. Jakóbisiak, śpiewał chór wychowańców Konserwatorjum. Katafalk ginął w kwiatach i był rzęsiście oświetlony setkami świec. Cała świątynia była przybrana kirem. Po egzekwiach, odprawionych przez ks. Jakóbisiaka, zwłoki zostały odwiezione na cmentarz Montmorency, gdzie wygłoszono nad trumną przemówienia.

Pierwszy przemówił ks. Jakóbisiak, który zaznaczył, iż nadzieja wskrzeszenia Polski stanowiła najgłębsze tło całego życia śp. Władysława Mickiewicza.

Z kolei zabrał głos radca Ambasady p. Szembek, który w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej pożegnał dostojny cień zmarłego. P. Szembek zakończył:

Nad trumną Rząd Polski składa zapewnienie głębokiego swego uznania i gorącej swej wdzięczności, którym dały już wyraz liczne depesze z Warszawy.

Następnie przemówił prof. Zygmunt Zaleski w imieniu Ministerstwa Oświaty, Instytutu Nauk Słowiańskich, Uniwersytetu Paryskiego i Komitetu Słowiańskiego w Paryżu, którego zmarły był jednym z założycieli. Jako czwarty z kolei mówca, zabrał głos red. Hieronimko.

Dalej przemawiał deputowany Robert Serot, poseł departamentu Moselle, wiceprezes Stowarzyszenia Amis de Pologne, który oświadczył między innemi:

Nie tylko Polacy odczuwają bolesną stratę spowodowaną śmiercią Władysława Mickiewicza. Francuzi łącza się nimi w uczuciach głębokiej żałoby. Byłoby rzeczą niemożliwą rozłączyć Francię od Polski w życiu tego wielkiego Patrjoty, który całą działalnością swoją zasłużył na to, aby Francja i Polska razem złożyły głęboki pokłon nad jego trumną.

Dalej przemawiał p Manabrea, imieniem Stowarzyszenia Franco-Pologne, którego zmarły był członkiem honorowym, student Bartolewski prezes Korporacji Filarecja, studentów Polaków w Paryżu, Stanisław Piotr Koczorowski imieniem Bibljoteki Polskiej w Paryżu i Tow. Przyj. Książki w Paryżu. Ten ostatni mówca wyliczył prace literackie zmarłego i podkreślił wszechstronną jego działalność pisarską poświęconą wyłącznie sprawie polskiej. P. Koczorowski ze wzruszeniem wspomniał, iż nawet na łożu śmierci Władysław Mickiewicz dyktował jeszcze list dotyczący żywota Oica swego.

Na zakończenie prof. Zaleski odczytał główniejsze depesze, w liczbie z górą 100, nadesłane z Kraju, poczem młodzież akademicka i bliżsi przyjaciele zmarłego ponieśli na barkach trumnę, którą złożono w grobie rodzinnym, gdzie spoczywały zwłoki Adama Mickiewicza, przed przewiezieniem ich na Wawel. (PAT.)

FRIED. KRUPP S. A. ESSEN

ZAWIADAMIA, ŻE

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ NA POLSKĘ

NARZĘDZI LEKARSKICH ZE SPECJALNEJ STALI V2A KRUPP PRZEKAZAŁA FIRMIE

STANISŁAW BARAN

5002n LWÓW, AKADEMICKA 26.

Konferencje marsz. Rataja ze stronnictwami

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 czerwca (zo.) Po wczorajszej i dzisiejszej konferencji z premierem Bartlem marszałek Rataj rozpoczął dziś narady z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

Przed południem konferował naprzód z przedstawicielami ZLN. pos. Głąbińskim i Seydą.

P. marszałek zakomunikował, że **rząd zamierza w dniach najbliższych wnieść do Sejmu prowizorjum budżetowe na trzy miesiące, następnie projekt ustawy o zmianie Konstytucji.**

Projekt ust. o zmianie konstytucji.

Wedle tego projektu **Sejm miałby rozszerzyć władzę Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku rozwiązywania Sejmu na podstawie jednomyślnej uchwały Rady ministrów o ile przedtem Sejm nie uchwalił votum nieufności dla rządu.**

Następna zmiana Konstytucji ma określać termin dla ciał ustawodawczych w którym to terminie załatwiony ma być budżet. Termin ten ma wynosić 4 miesiące.

Dalej przewidziane jest prawo veta dla Prezydenta Rzeczypospolitej przeciw ustawie uchwalonej przez ciała ustawodawcze i odesłanie jej z powrotem do Sejmu, przyczem Sejm miałby decydować większością absolutną wszystkich 444 posłów o dalszych losach ustawy.

Ponadto wedle tych zmian rząd otrzymałby prawo dekretowania ustaw w okresach między kadencjami Sejmu a nawet podczas feryj przy zwykłem odroczeniu Sejmu.

Natomiast rząd nie zamierza zmieniać ordynacji wyborczej.

STANOWISKO Z. L. N.

Prezes Głąbiński oświadczył, że nie **przesądza zupełnie stanowiska klubu w sprawie zmiany Konstytucji, jakkolwiek właściwie popierać propozycje rządowe powinna ta strona, która się za rządem oświadcza, w każdym razie jednak ZLN. tylko w takich wypadkach mógłby zgodzić się na wzmocnienie wpływów rządowych, gdyby jednocześnie przez zmianę ordynacji wyborczej powstała gwarancja, że przyszłe rządy będą odpowiadały interesom państwa i narodu polskiego.**

KONFERENCJA Z CH. D.

Następnie p. **marszałek konferował z przedstawicielami klubu Ch. D. jednakże stronnictwo to o przebiegu konferencji nie podało żadnych wiadomości.**

PPS. STAWIA WNIOSEK O ROZWIĄZANIE SEJMU.

Po obiedzie zjawili się u marszałka na narady **przedstawiciele PPS. Marek i Niedziałkowski.** P. marszałek poinformował ich o zamierzeniach rządu na co posłowie socjalistyczni oświadczyli, **że zgłoszą wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. W odpowiedzi na to zapewnił ich p. marszałek, że wniosek ten postawi na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Izby.**

KOŁO ŻYDOWSKIE ZA PROJEKTEM RZĄDOWYM.

Marsz. Rataj przyjął pozatem jeszcze przedstawicieli Koła żydowskiego w osobach posłów Hartglasa i Farbsteina. Oprócz poinformowania ich o zamierzeniach rządu i projektach zmian Konstytucji p. marszałek zaznaczył, że poza temi zmianami **prace Sejmu pójdą w kierunku załatwienia spraw budżetowych i spraw, które już powróciły z Senatu, oraz drobnych a naglących spraw, dostatecznie opracowanych przez komisje sejmowe.**

Jak słychać **przedstawiciele Koła żydowskiego zajęli wobec projektu zmian Konstytucji stanowisko przychylne.**

U marszałka Rataja był również dzisiaj i poseł Poniatowski, lecz, jak się dowiadujemy, nie jako przedstawiciel Wyzwolenia, lecz jako członek prezydjum Sejmu i rozmawiał z marszałkiem na temat czysto technicznych spraw sejmowych. Przedstawiciele Wyzwolenia mają być przyjęci jutro.

RÓŻNICE ZAPATRYWAŃ W „BLOKU LEWICY.

Warszawa. 14 czerwca. (AW.) Wśród większości stronnictw sejmowych t. j. lewicy (PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego) widoczne są **różnice zapatrywań wobec stanowiska, jakie ma się zająć w związku z proponowanemi przez rząd zmianami konstytucji.**

Nie jest wykluczone, że pewna część bloku lewicy wypowie się przeciw zaproponowanym przez rząd zmianom. Wśród stronnictw lewicy jedynie Klub Pracy zdeklarował pełne poparcie projektu rządowego. Stanowisko innych stronnictw lewicy ustalone będzie później.

PO REZOLUCJACH LEWICY W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (G.). „Gazeta Poranna Warszawska" omawiając ostatnie rezolucje stronnictw lewicowych w sprawie mniejszości narodowościowych pisze: „To, że wszystkie stronnictwa i grupy lewicy, w poczuciu osamotnienia i pustki wewnętrznej, wyciągają obecnie, po rewolucji majowej, w okresie wstrząśnień i osłabienia jakie przeżywa państwo, rękę błagalną o pomoc do mniejszości narodowych, to nie jest epizodem humorystycznym. To, że obiecują Ukraińcom i Białorusinom, znajdującym się w granicach państwa polskiego autonomję terytorjalną, wszystkim zaś Białorusinom i Ukraińcom niepodległość w federacji z Polską, to już jest objaw zatrucia „rewolucyjnego".

Powrotowi lewicy towarzyszy powrót złośliwej gorączki, która trawiła ją w okresie z przed 5 lat, kiedy naczelnikiem państwa był Piłsudski, kiedy to dla stworzenia wolnych republik ukraińskiej i białoruskiej w federacji z Polską wojska polskie szły zwycięsko na Kijów i cofały się od Dniepru.

Można traktować ten apel lewicy, jak dywersję, mającą na celu zwrócenie rewolucji, która się obraca jednym ostrzem przeciwko niej, na tory awantury zewnętrznej. Można rozumieć go jako wyznanie słabości i poszukiwanie sprzymierzeńców w obozie wrogów państwa. Ale trzeba to w każdej ewentualności w warunkach obecnych — uważać za apel do żywiołów, które świadomie chcą rozsadzić państwo polskie i oddać je na łup naprzód anarchji, potem Moskwy.

Jest to zbrodniczem szaleństwem.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Nie mogąc wyrazić w inny sposób wdzięczności, składamy tą drogą J. Wielmożnemu Panu Profesorowi Doktorowi Tytusowi Zajączkowskiemu serdeczne „Bóg zapłać za to, że naszego syna Aleksandra w czasie bardzo ciężkiej choroby otaczał bezinteresowną i prawdziwie ojcowską opieką, dzięki której odzyskał zdrowie. n4999

Eugenjusz i Eugenia Wolańscy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Joannie Laureckiej a przedewszystkiem ks. Profesorowi Pokziakowi, Dr. Sołtysowi, członkom Twa Muzycznego, byłym uczennicom, przyjaciołom zmarłej, oraz W. P. Helenie Dziubińskiej za wieloletnią opiekę składa najserdeczniejsze podziękowania

Rodzina.

Msza św. za spokój duszy ś. p. Joanny Laureckiej odbędzie się w środę dnia 16 b. m. w kościele św. Mikołaja o godz. pół do 9-tej. n5003

Znakomite obiady, kolacje

BOGATY BUFET

wódki, likiery, wina węgierskie, austrjackie i francuskie oraz różne delikatesy

poleca 4991n

firma FLORJAN ZWOLIŃSKI

Lwów, Hetmańska 10

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma“ ogłasza, że

Wolność, polegająca na uprzywilejowaniu którejkolwiek warstwy społecznej pod względem ofiar na rzecz dobra ogólnego i obowiązku wytężonej pracy, jest antydemokratyczna i musi ustąpić miejsca zrównaniu obywateli w ciężarach na rzecz państwa i pracy.

Wolność jednostki w stosunku do państwa winna być nie tylko utrzymana, ale jeszcze rozwijana w tym sensie, aby nadmierna obecnie ingerencja prohibicyjna w zakresie życia gospodarczego jak najbardziej zmalała, skoro bezskuteczność takiego krępującego etatyzmu wykazało doświadczenie. Natomiast nowem ograniczeniem wolności w takich stosunkach, jak nasze, winien stać się fachowo obmyślivany i racjonalnie stosowany przymus twórczości i racjonalizacji, któremu muszą poddać się zarówno pracodawcy, jak i pracobiorcy, zarówno klasy posiadające, jak i proletarjat. Przymus taki byłby najbardziej charakterystyczną dodatnią cechą nowej ery — i to byłaby jedna z głównych rękojmi, że z czasem wszyscy poczną czuć się lepiej w tem państwie.

* * *

„Kurjer Poznański“ stwierdza, że w Polsce panuje zastraszające pomieszanie pojęć, ogromnie niski poziom myślenia państwowego.

Oto niedawno mieliśmy sposobność poznać zapatrywania osoby skądinąd uczciwej, mającej styczność z najwyższemi kołami zamachowców. W przepowiedniach o dalszych planach głównego sprawcy przewrotu padło takie zdanie. Zresztą on to zrobić może, bo popiera go Anglja.

Zdanie to nie jest nowe. O poparciu zamachu przez Anglję mówi się nie tylko w Polsce szeroko. Uznał za stosowne zająć się temi pogłoskami korespondent „Times'a“. Wskazywał na to p. Rene Pinon w „Revue Deux Mondes“, którego głos cytowaliśmy obszernie. Nie mamy zamiaru zastanawiać się, czy to jest prawda czy nieprawda. Faktem jest, że w sferach zamachowców mówi się słusznie czy niesłusznie: Popiera nas Anglja.

I w tem jest coś potwornego. Jakto, więc ci ludzie nawet nie czują i nie rozumieją, co mówią? Ba przecież, jeżeli Anglja naprawdę w jakiejś formie popiera taki, a nie inny rozwój stosunków w Polsce, to pierwsze pytanie, które stawić należy brzmi:

Co Anglja za to otrzyma, w jakim celu to robi? Bo jasne jest, że robi to w interesie angielskim, a nie polskim

Dochodzimy do tego: W umyśle niektórych ludzi przekonanie, że obce mocarstwo popiera rozwój stosunków, w tym wypadku zamach stanu, w Polsce, nie budzi sprzeciwu, owszem, uważa się to za naturalne.

A przecież to jest powrót do stosunków i psychologji z czasów rozbiorów, kiedy to również „obce potencje“ popierały tych albo innych ludzi na tron, te albo inne konfederacje przy dochodzeniu do władzy, oczywiście w egoistycznych celach.

Zamach majowy odkrył naprawdę przerażający stan psychiczny i umysłowy wśród rozmaitych sfer w Polsce. I w nim może tkwi największe niebezpieczeństwo.

* * *

W „Głosie Narodu“ p. Edward Ligocki w artykule pt. „Marsz na Belweder“ pisze:

Trudno mi było rok temu pogodzić Żeromskiego — człowieka — i autora gorzkiego rozdziału o marszu na Belweder...

Pamiętam — a było to w miesiąc po tragicznym i niepotrzebnym czynie śp. Niewiadomskiego — ostatnią moją rozmowę z Żeromskim.

Było to na drugi dzień po wyjściu mojem z więzienia Mokotowskiego.

Już wtedy szukano „generalnego sztabu faszystów“.

Spotkałem się ze śp. Żeromskim w restauracji. Autor „Popiołów“ wstał od swego stolika, podszedł do mnie, ucałował i powiedział kilka dobitnych słów: „Jakże się cieszę, że was wreszcie wypuścili. Łajdaki! Dranie! Czerezwyczajka!

Świadkami tej sceny byli — moja żona i przyjaciel mój, pułk. gen. sztabu dr. Izydor Modelski, obrońca Warszawy podczas rokoszu majowego, b. dowódca 30 p. strzelców kaniowskich i komendant Cytadeli — a wtedy również świeżo wypuszczony z więzienia...

Pamiętając tę scenę, trudno było mi pojąć ostatni rozdział „Przedwiośnia“.

Dziś na to wszystko patrzę inaczej

Śp. Żeromski doskonale znał polską lewicę. I rzadkich idealistów — i bezczelną kanalję.

On wiedział, że pochód na Belweder jest możliwością.

Kim jest ów Baryka, prowadzący innych, a więc stokroć winniejszy?

Wychowany w Rosji, myślący kategorjami rosyjskiemi, żądny władzy życia i użycia, krytykujący bez końca innych, ultra-zarozumiały, uważający się za stojącego ponad prawem, ograniczony aż do tępoty obdarzony błyskami dyletanckich pomysłów uszczęśliwiania ludzkości i budowania raju na ziemi.

Rzecz charakterystyczna: były żołnierz 1920 r., który bił się z Moskalem, a nie z bolszewikiem, bił się z fantazji i ochoty do wojaczki, a nie z przekonania. Przygarnięty przez jakiś zacny dom polski wprowadza weń ferment i płaci niewdzięcznością. Idzie ostatecznie ręka w rękę z bolszewikami, a wymyśla im na czem świat stoi, uważa ich za durniów, a siebie za powołanego na kaznodzieję i prowodyra...

Książka ta była przepowiednią. Niestety, autor potraktował ją twórczo, dał materjał — nie zdążył wyraziś sądu. Różne „baryki“ wzięły ją za... podręcznik. Żeromski pierwszy sformułował to zło, które skrystalizować się miało dopiero w „marszu na Belweder“.

W tym braku sądu nad smutnym bohaterem powieści leży główna wina autora. Żeromski, pierwszy w Polsce, powiedział, że można iść na Belweder. Rzucił nieoględnie i bez zastrzeżeń myśl. A słowo się zrealizowało

* * *

Prasa żydowska donosi o wielkiej akcji, jaką zamierzają poprowadzić w sprawie szkolnictwa żydowskiego.

Rada główna zjednoczenia szkół żydowskich postanowiła wszcząć w całym kraju wielką akcję polityczną o prawa i subsydja rządowe dla istniejących szkół z językiem wykładowym żydowskim, o zaprowadzenie w szkołach publicznych dla dzieci żydowskich języka żydowskiego jako języka nauczania i o zniesienie reakcyjnych zarządzeń byłego ministra oświaty Grabskiego.

Z inicjatywy zjednoczenia szkół żydowskich odbędą się w całym kraju wielkie wiece polityczne, zgromadzenia nauczycieli, zebrania rodzicielskie, które przyjmą odpowiednią rezolucje.

Rezolucje te przesłane będą odnośnym organom rządowym.

Zarząd główny zwrócił się również do centralnej komisji i do rady krajowej Związków Zawodowych z prośbą o poparcie tejże akcji. Rada krajowa wezwała wszystkie Związki Zawodowe żydowskie do poparcia akcji przez urządzanie wieców i zebrań i przyjmowanie na nich odpowiednich uchwał.

Również zarząd Tow. „Kursów wieczornych dla robotników w Polsce“ uchwalił poprzeć z całych sił wspomnianą akcję.

Nie wątpimy, że społeczeństwo żydowskie z entuzjazmem poprze akcję podjętą przez Zjednoczenie szkół żydowskich. Szkoła żydowska musi otrzymać należne jej prawa i subsydia! Państwo winno zakładać dla dzieci żydowskich szkoły publiczne w języku żydowskim!

* * *

„Nasz Przegląd“ z powodu wyboru Izaaka Grynbauma na prezesa Rady Naczelnej organizacji syjonistycznej w Polsce czyni następujące uwagi:

Grynbaum, polityk o żelaznej woli i nieskazitelnym charakterze, jest pierwszym u nas chorążym żydowskich ideałów narodowych. Zjednoczenie stronnictw żydowskich, jakiego dokonał w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu było dziełem potężnem, świadczącem o głębokiem zaufaniu szerokich mas żydostwa do osoby Grynbauma.

Ale po wyborach, gdy rozpoczęła się normalna, a więc fałszywa gra polityczna, Grynbaum odsunięty został od steru. Wkońcu jednak życie dowiodło, że słuszność jest po stronie Grynbauma, domagającego się prowadzenia radykalnej polityki narodowej, i oto stanął znów u steru.

Zrozumiano, że Izaak Grynbaum staje się niezbędnym. Zbliżają się wybory, potrzebny jest człowiek mocny posiadający wysoki autorytet moralny, polityk, mogący znów zespolić partje żydowskie. Teraz, gdy zmiana ordynacji wyborczej może spowodować „redukcję“ przedstawicielstwa żydów — talent polityczny Grynbauma daje rękojmię, że nic stracona zostanie żadna sposobność do uczynienia wszystkiego, co leży w granicach możliwości.

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO.

JĘZYK POLSKI, dwumiesięcznik popularno - naukowy, organ T. M. J. P. pod redakcją prof. J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego. Przepłata roczna z przesyłką pocztową 3.50
Roczniki VI, VII, VIII, IX, X po . . . . . 3.—

J. ROZWADOWSKI, o Zjawiskach i Rozwoju Języka. Przedruk z R. I—V Języka Polskiego 1.80
H. GAERTNER, O Szyku Przymiotników . . . . . 2.—
ST. SZOBER, Zarys Językoznawstwa Ogólnego . . . . . 4.—
H. GAERTNER, Ze Studjów nad językiem Polskim w XVI. W. (Kto jest autorem życiorysu Reja)? 3.50

BIBLJOTECZKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, zawiera syntetyczne, popularne ujęcie zagadnień z zakresu językoznawstwa polskiego po 0.30
Nr. 1. **K. Nitsch,** O języku polskim (wyd. 2).
Nr. 2. **K. Nitsch,** Wybór z pism J. Kochanowskiego (ściśle według pierwszych druków).
Nr. 3. **A. Gawroński,** O błędach językowych.
Nr. 4. **J. Zborowski,** Wskazówki do zbierania nazw geograficznych.
Nr. 5. **W. Taszycki,** Polskie nazwy osobowe.
Nr. 6. i 7. Głosowania języka polskiego.
Nr. 6. **J. Rozwadowski,** I. Ogólne zasady głosowni.
Nr. 7. **K. Nitsch,** II. Dzisiejszy system głosowy.

Uzupełnieniem ostatnich dwu książeczek są: OBRAZY GŁOSEK POLSKICH, — M. ABIŃSKI . . . . . 2.—

Do nabycia przez wszystkie Księgarnie. 4963

JULJUSZ GERMAN. 98)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— Kobieta? A cóż to? Czy myślicie, że ona jest tylko do kochania i do niczego więcej? Że nie potrafi odczuć w sobie tej siły, która łączy was wszystkich? Siły wspaniałej taką potęgą, że nie potrzeba jej karabinów, ani bagnetów, żeby wygrać w walce! Nie dziwcie się, wiem, co mówię. Widziałam raz w Warszawie, jak przed szeregiem biało-czerwonych rozstąpił się, rozpierzchł tłum, dyszący nienawiścią, biedny, oślepiony, gnany podszeptem złych ludzi... A ci młodzi za jedyną broń mieli wzrok jasny i odważny. Nie znane są dobre moce, które w nas czuwają, niewypowiedziane w ogromie...

Wysubtelnił się każdy rys w jej twarzy, z zachwytu różanej, rozkwitłej nagle urodą tak czarująco nową, że wydała im się zupełnie inną od tej, przed minutą widzianej, siostrzano słodkiej, dziewczęcej.

— Mnie, kobiecie, kazała mówić do was ta siła... Skądżebym podołała inaczej?... Cóż tam zresztą ja... Nie spełniłam jeszcze nic... Miejsce moje na szarym końcu... Tyle, że chęci mam najgorętsze... Lecz przypomnijcie sobie, jeżeli na chwilę wyszło wam z pamięci, jakie były niedawno w Polsce kobiety... Tak, zapomina się o tem, nie zważa się, patrząc na te codzienne, pozornie rozbawione śmieszki, rzucające się tu i tam, jakby w ciągłem szukaniu... A przecież może każda z nich, gdy wielkie czasy przyjdą, okaże się taką, jak tamte...

W zadumaniu unosił się jej cichy głos nad płomieniami ogniska i ośnieżoną polaną.

— Nazwisk już dziś się nie wie... Bezimienne one... Cudowne nasze, które poginęły w bohaterstwie samotnem, a z cudowniejszego już życia spoglądają na swoje krótkie tutaj... Bo wszystkie były młode, w pierwszej wiośnie i wiele z nich odeszło stąd dziewczynami, nie znającemi miłości... Była taka, co w mundurze legjonistki pod Lwowem broniła się do ostatniego naboju w ładownicy. A przychwycona przez ukraińców w niewolę, po twarzy bita pięściami, nahajem smagana po plecach, nie dała się zmusić do wołania, że Lwów, to nie jest polskie miasto. Nie zaparła się, Iwiątko, swego rodu, gdy ją rusińskie katy odartą z nizernych żołnierskich szatek, na mrozie, polewali wodą i lód zżerał ją do kości męczarnią. Sama wśród dzikiej tłuszczy siczowych strzelców, w pohańbieniu marmurowo dziewicza, padła białym kwiatem, ostatnim krzykiem z sinych ust świadcząc o Polsce, która nie zginęła... Była inna, z dworku na stepach panienka-lilijka. Chłopstwo mordowało i paliło. Ochotnicze, lotne oddziałki polskiej jazdy walczyły jeden przeciwko tysiącom. By uchronić naszych od zasadzki, ruszyła konno w noc. Sama. Każda z nich w takiej chwili była zawsze sama. Dziesiątki mil przegoniła po stepie mężna i uśmiechnięta, dotarła do swoich, ostrzegła. Na wracającą czyhała w lesie dzicz wściekła. Ściągnęli ją z konia, rozsiekali, rozdarli na strzępy, że była panną z polskiego dworu i dumną. O niej, o tamtej, któż dzisiaj myśli? Wydaje się nawet bliskim, że to już tak dawno, za mgłami niezliczonych lat, sprószone popiołem. I pocóż o takich rzeczach przykrych, bolesnych...? Niech spoczywają pod mogiłką... Nie! Mieć je wciąż przed oczyma, to wasz obowiązek, szeregowcy wiosny, przyszli żołnierze! Jedną i drugą... I tę, która, dwunastoletnia wiejska dziewczynka, nosiła podczas bolszewickiej wojny amunicję do pierwszych okopów i kulami przeszyta przez piersi, upadła dopiero wtedy, gdy ją Polakom doniosła. I tę, co w płonącym kościele modliła się, spokojna i nina, gdy mury pękały od pocisków z dział... I tę, która własnym ciałem, pachnącem majową łąką, zasłaniała rannych w szpitalu przed kolbami i nożami kozaków... Pamiętajcie o wszystkich! O takich naszych kobietach! I pozwólcie mi, że wielbiąc je, jak święte, marzeniem chcę ść za niemi...

Z młodzieńczych twarzy lśniły ku niej oczy gwiaździste, zbrojne, światłem, którego iskry świecą wzdłuż drogi w wieczność.

Zrozumiały się te oczy z jej oczyma najściślej bratnim uśmiechem.

Zerwał się któryś, ucałował jej rękę. Za nim drugi, trzeci... Cisnęli się wszyscy. Ciemne róże rumieńców owiały jej twarz aż do szyi. Unosząc dłonie w górę, uciekała pod ochronę Herburta

C. d. n.

Mozajka warszawska.

Gospodarka w teatrach miejskich. — Eksperymenty Schillera i Pronaszki. — O los teatru letniego. — Didur w Operze. — Panneaux Stryjeńskiej. — Wystawa „Sztuki Podhalańskiej".

Warszawa, w czerwcu 1926.

Bezdeficytowa gospodarka w teatrach miejskich jest jakoś u nas zagadnieniem równie możliwem do rozwiązania, jak kwadratura koła. Świeżo magistrat warszawski opracował preliminarz budżetowy teatrów na sezon 1926/27, który przewiduje w dochodach 2,621.769 zł., w rozchodach 5,152.064 zł., czyli deficyt 2.530.295 zł.

Wprawdzie na radzie miejskiej ujawniono pewne szczegóły, tłumaczące ten stan rzeczy. Okazało się, że pensje pracowników teatralnych zamykają się przeciętnie w sumie 600 zł. miesięcznie, przyczem dochodzi do takich absurdów, że garderobiane teatralne mają pensje po 800—900 zł.! Cóż dopiero mówić o pensjach takich dygnitarzy, jak dyrektor (3000 zł.), kierownik literacki (2500) lub intendent (1500).

Podany powyżej preliminarz na najbliższy sezon przewiduje prowadzenie w zarządzie miejskim tylko dwóch teatrów. Opery i Teatru Narodowego. Teatr Letni i Teatr Bogusławskiego mają być skasowane. Po tym ostatnim, pomimo wielkiego hałasu w pismach lewicowych, mały będzie żal w stolicy. Teatr ten, który miał być teatrem popularnym, przeznaczonym dla szerokich rzesz publiczności, stał się terenem eksperymentów pp. Schillera i Pronaszki. P. Schiller uparł się wystawiać sztuki przez autorów uznane za niesceniczne (np. „Różę" Żeromskiego) p. Pronaszko dawał im ultra-futurystyczną oprawę dekoracyjną. Rezultaty musiały być opłakane.

Natomiast istotnie szkoda byłoby, gdyby zamknięto Teatr Letni. Wystarczy pójść na wystawioną tam teraz przemiłą komedję Sardou „Rozwiedźmy się", by się przekonać, ile sumiennej pracy, dobrej woli — no i talentu wkłada zespół Teatru Letniego w wystawienie każdej sztuki. I doprawdy nie każda scena pochlubić się może taką mistrzynią słowa i gestu, jaką jest Ćwiklińska.

W Teatrze Narodowym, po nieudałej próbie skuszenia publiczności na wysłuchiwanie psychopatologicznych wywodów Ibsena („Wróg Ludu") idzie obecnie „Przepióreczka" Żeromskiego z gościnnemi występami Osterwy. Również pod znakiem gościnnych występów układa swój repertuar Opera. Po barytonie włoskim Maugerim, zawitał do Warszawy Didur i wystąpił w „Borysie Godunowie" oraz „Fauście". Niestety, głos tego wielkiego śpiewaka w ostatnich latach blednie z nieprawdopodobną szybkością. Została oczywiście — bo gdzieżby się podziać mogła — wspaniała szkoła, tak rzadka u śpiewaków wysoka kultura muzyczna, zostało mistrzostwo aktorskie. A już dla tych tylko walorów warto posłuchać Didura.

W tych dniach wystawić ma Teatr Wielki zdawna zapowiadaną, najnowszą operę Szymanowskiego „Król Roger". Będzie to święto muzyczne nielada i przez wzgląd na osobę kompozytora i przez obsadę z siostrą kompozytora, St. Korwin-Szymanowską na czele.

Zanim jednak będziemy mogli zdać z tego sprawę, pomówmy jeszcze trochę o ostatnich wystawach w „Zachęcie".

Jedną z sal poświęcono wystawie słynny „panneaux decoratifs" Zofji Stryjeńskiej, które tyle sprzecznych wywołują sądów po wystawie paryskiej. Nikt nie może odmówić Stryjeńskiej talentu i to talentu nie na kobiecą miarę. Ale okropna zielono-żółta manjera kolorystyczna, brak zwartości kompozycyjnej i zupełnie niepotrzebne dziwolągi rysunkowe, tak silnie oddziaływują na widza, że istotne wartości prac Stryjeńskiej chowają się w cień. Natomiast autolitografje barwne, przedstawiające bogów słowiańskich, są wprost świetne, uderzają bogactwem inwencji i śmiałością w rozwiązaniu. I tu coprawda nie brak rzeczy wprost

PŁASZCZE impregnowane oryg. francuskie Zł. 229·—
gumowe oryg. angiel. damskie „ 54·—
„ „ „ męskie „ 85·—
POLECA
FIRMA **GÓRSKI I WITEK**
Lwów, plac Marjacki l. 5. 4316n

trywialnych w założeniu (np. „Cyca") niesmacznych. Gdyby tak można rozciągnąć opiekę nad talentem Stryjeńskiej i nie dać mu grzęznąć w bagnie modnego w pewnych kołach bolszewizmu malarskiego.

Wystawa towarzystwa „Sztuka Podhalańska" jest ciekawym przykładem na to, w jaki sposób powstają w Polsce grupy artystyczne. Mieszka sobie kilku, czy kilkunastu malarzy w Zakopanem — i już przez fakt wspólnego miejsca zamieszkania powstaje towarzystwo malarskie, że tych artystów nie łączy poza tem nic — to wskazuje wystawa w sposób niezbity.

Z powodzi nazwisk, warto sobie zapamiętać jedno: Rafał Malczewski. Syn wielkiego ojca nie poszedł po tej drodze, co np. młodzi Stykowie lub młody Kossak. Szuka dróg nowych, po ojcu odziedziczywszy tylko wysoką kulturę artystyczną. Poszukiwania to jeszcze nie skończone, ale już dotychczasowe wyniki mówią dużo. Są to poszukiwania w dziedzinie konstrukcyjnej. Każdy obraz Malczewskiego jest niemal architektonicznie skonstruowany, przyczem tytuł obrazu stanowi tej konstrukcji część bardzo ważną, wskazując widzowi punkt patrzenia.

Niestety, brak miejsca nie pozwala o tem pomówić szerzej, jak też nie pozwala na nic innego, jak tylko sucha wzmiankę o dobrych pejzażach Kłosowskiego i z charakterem malowanych portretach Witkiewicza.

St. P.

Zaufanie zagranicy.

Przed kilku dniami Rada Ministrów uchwaliła zaprosić misję profesora Kemmerera dla zbadania stanu gospodarki i finansów państwa polskiego. Niektóre pisma obozu odrodzenia moralnego podały wiadomość, jakoby ten przyjazd oznaczał pożyczkę w wysokości aż pół miljarda dolarów. Wiadomość oczywiście nieprawdziwa, a zarazem kompromitująca, gdyż o półmiljardowych pożyczkach obecnie mowy być nie może, a misja prof. Kemmerera ma inne zadanie. Ale w każdym razie jest rzeczą znamienną, że nawet po rewolucji moralnej, która przerobiła nas na tak wielkich idealistów, nie przestaliśmy tęsknić do pożyczki zagranicznej. Jednym z pierwszych kroków obozu odrodzenia moralnego jest postanowienie, które ma nam w przyszłości ułatwić zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej.

Pożyczka, dolary, miljony, pół miljarda dolarów... — jakże to piękne rzeczy! By jednak te marzenia ucieleśniły się w rzeczywistości, to trzeba czegoś więcej, niż rewolucji moralnej. Trzeba porządku prawnego i zdecydowanej polityki gospodarczej i finansowej. Trzeba wielkiej pracy we wnętrznej, pracy bardzo trudnej, bo chyba nikt nie zechce twierdzić, że wydarzenia majowe otwarły nam drogę do kredytu zagranicznego, który byłby zgodny z interesem narodu i państwa. Bardzo wiele rzeczy musi się dziś odrabiać — to smutna prawda, której ukrywać nie wolno.

Zapraszamy do kraju Amerykanów, pragniemy usłyszeć ich zdanie, dla nas pomyślne, zachęcające obcy kapitał, by ten napłynął do Polski. Amerykańscy eksperci mogą wypowiedzieć niejedno cenne zdanie o szczegółach naszej organizacji gospodarczej i finansowej i na to zdanie trzeba zaczekać. Ale już dzisiaj wiemy, jakie jest ich zdanie o zasadniczych podstawach ustroju prawnego i gospodarczego. Wiemy już o tem oddawna. Stany Zjednoczone są państwem kapitalistycznem — to też nie zainteresują się krajem, który będzie prowadził politykę antykapitalistyczną. Stany Zjednoczone są krajem wytężonej pracy — nie znajdą uznania dla państwa, które nadmiernie krępuje wolność pracy i w którem kwitnie kult próżniactwa. Stany Zjednoczone są zawziętym obrońcą własności prywatnej, przeciwnikiem rozszerzania zadań państwa na dziedziny, do których ono nie dorosło i z tego punktu widzenia patrzą i na nasze stosunki. Patrzą na nie dotychczas krytycznie, może nawet z przesadną obawą. Niebezpieczeństwo widzą w sąsiedztwie Rosji bolszewickiej. I to nie tylko w czysto terytorjalnem sąsiedztwie, lecz także i w duchowem. By te obawy rozproszyć, Polska musi przeprowadzić rzecz jedną: oto, nie zaostrzając swoich stosunków z Rosją bolszewicką, swoje prawo, swój ustrój, dążenia i nastroje tak przekształcić, by jak najbardziej od bolszewizmu się oddalić.

To znaczy po pierwsze, że niebezpieczeństwo przewrotu bolszewickiego musi być usunięte. Nasze społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Uspokaja się słabością oficjalnej partji komunistycznej, ma nadzieję, że władze sobie z nią poradzą. Tymczasem jednak bolszewików jest u nas więcej, niż się na pozór wydaje. Zwróćmy uwagę na Związek Chłopski — przecież ten Związek, ze swoim programem wywłaszczenia bez odszkodowania, jest wyraźnie bolszewicką organizacją. Związek Chłopski prowadzi zaciekłą organizację po wsiach, prowadzi ją bezkarnie. Czyż można się spodziewać, że zagranica będzie miała zaufanie do kraju, w którym takie stronnictwo może wywierać wpływ na bieg państwa?

A po drugie nieufność musi budzić i półbolszewizm, wyrażający się w działaniu prawa wstecz, w podatkach tak zorganizowanych, że nie pomnażają one dochodów skarbu, a są tylko wyrazem klasowej nienawiści, w lekceważeniu prawa na każdym kroku, samowoli władz itd. Jeżeli nie wróci zaufanie w stałość podstaw naszego ustroju, nie pozyskamy sobie zaufania zagranicy. Możemy tylko dostać taki kredyt, który nas politycznie skrępuje, który podetnie naszą niezależność gospodarczą.

Po trzecie zaś Polska, apelując do obcej pomocy, musi dać gwarancje, że wypełni swoje zobowiązania. Nie tylko gwarancje formalne, lecz przedewszystkiem produkcyjne, tkwiące w powiększeniu naszej wytwórczości. Pożyczka zagraniczna jest także i ciężarem, bo przecież wymaga spłaty. Pożyczka zużyta na potrzeby zwyczajnego budżetu pogarsza tylko położenie państwa. Wierzyciel zagraniczny będzie się pytał o to, co zrobimy z pieniądzmi, czy one wzmogą naprawdę nasze gospodarstwo. Będzie się troszczył o to, czy rozrost gospodarki państwowej nie przygniecie prywatnej gospodarki. Będzie się poprostu, pytał jak pracujemy i czy chcemy pracować coraz więcej.

Jeżeli nie opanuje się bolszewizmu, nie przezwycięży półbolszewizmu, którym jest przesiąknięte nasze życie, jeżeli rząd nie da zdecydowanej odpowiedzi na naczelne pytania naszej polityki gospodarczej i finansowej, a będzie usiłował je omijać, by nie rozdrażniać socjalistów i być miłym dla „lewicy" — to zupełnie niepotrzebnie sprowadza prof. Kemmerera do Polski. Szkoda trudu i wydatku. Może tym Amerykanom zaimponuje nasza „rewolucja moralna", ale ci trzeźwi ludzie będą się chcieli dowiedzieć czegoś więcej.

R. Rybarski.

Z ruchu wydawniczego

* **Janina Melchertówna. Jak uczyć się do egzaminu kwalifikacyjnego.** (Poradnik dla nauczycieli szkół powszechnych. Lwów, 1926. Nakładem Księgarni Naukowej.

W byłym zaborze austrjackim obowiązują dotychczas przepisy wedle których nauczyciel musi po 2 latach praktyki złożyć egzamin kwalifikacyjny. — Egzamin ten ma charakter praktyczny. W ostatnich latach wskutek nieporozumienia ducha ustawy bądź też zupełnej nieznajomości szkolnictwa powszechnego ze strony egzaminatorów, a ze strony zdających brak orjentacji w materjale — wyniki tych egzaminów były bardzo marne. Cytowana broszura — przyczyni się niezawodnie do usunięcia nieporozumień. Egzaminatorowie dowiedzą się z niej, że egzamin kwalifikacyjny to nie powtórzenie matury, że kandydat ma wykazać znajomość nie idei przewodniej „Anhellego", „Niebieskiej komedji", „Irydjona" itp... ale znajomość materjału naukowego w szkole powszechnej, znajomość metod nauczania i oczytanie w literaturze pedagogicznej i dydaktycznej, oraz dziecięcej, a nauczycielstwo będzie wiedziało dokładnie z czego i w jakim zakresie do egzaminu przygotować się należy. (kr.)

* **Myśl Narodowa.** W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej" (Nr. 24) red. Z. Wasilewski rzuca światło na przewrót, dokonany w Warszawie, ze stanowiska historji cywilizacji. Polska dotychczas nie przetrawiła w sobie wpływów cywilizacji wschodniej. Walczą jeszcze z sobą dwa typy psychiki: zachodni, urobiony na tradycjach kultury łacińskiej, z typem wschodnim bizantyńskim. Cywilizacja polska ma zadanie dociągnąć prowincje wschodnie do poziomu ziem zachodnich (Poznańskie), które dały początek państwu polskiemu. Odpowiedzialność za tę pracę dziejową dźwiga na sobie stolica ze swojemi ośrodkami organizacji centralnej. To też tutaj, w sercu Polski walka między temi dwoma pierwiastkami jest najostrzejsza. Warszawa jest szarpana od dwu sprzecznych prądów, które tu walczą o panowanie.

„Polska nie może wybierać. Decyzja, czem mamy być, zapadła już dawno. Albo oprzemy twórczość na pierwiastkach cywilizacji łacińskiej, albo zatracimy swój warsztat swoje dzieło historyczne które w środku Europy miało nosić wieczne imię „Polska" i być murem między Zachodem i Wschodem".

Z tego stanowiska patrzeć trzeba na to, co się dzieje w Warszawie i na postawę naszych ziem zachodnich Rokosz, którego asumpt w kulcie jednostki, oparty na dziedzicznych nałogach anarchji i kłamstwa, musiał się zetrzeć z rzeczowem hasłem cywilizacji łacińskiej: salus reipublicae — suprema lex.

Między artykułami zasługują dalej na uwagę: rozprawa Wł. Wakara o polskość naszych kresów i feljeton A. Świętochowskiego. — Za niektóre ustępy zeszyt ten skonfiskowano.

(Adres Adm. „Myśli Narodowej": Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Na każde żądanie wysyła numery okazowe).

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JAREMCZE PENSJONAT „STENIA"
piękne położony, blisko dworca ma jeszcze
wolne miejsca na czerwiec
z kompletnem utrzymaniem po 8 zł. dziennie
Zgłoszenia: 4904n
JAREMCZE. WILLA „STENIA".

Organizacja i cele naszej turystyki.

Nasza turystyka, mimo swej pięknej tradycji przedwojennej, weszła dopiero na drogę normalnego rozwoju od chwili powołania do życia przez Ministerstwo robót publicznych „Międzyministerjalnej Komisji Turystycznej".

Stało się to w ub. roku. dnia 21 lutego. Ta zaś, naczelna niejako władza i kierowniczka ruchu turystycznego w Polsce, powołała do życia we wszystkich województwach **„Wojewódzkie Komisje Turystyczne"**, których zadaniem ma być nietylko praca zmierzająca do podniesienia i ułatwienia ruchu turystycznego w granicach danego województwa, lecz także troska o polepszenie stosunków komunikacyjnych i warunków chwilowego pobytu przejezdnych, zwrócenie uwagi na podniesienie przemysłu hotelarskiego i restauracyjnego. Wreszcie surowe — przestrzeganie przyzwoitego wyglądu i czystości w istniejących hotelach i miejscowościach. mających wartość dla naszej turystyki.

W myśl tego rozporządzenia zorganizowała się przy województwie lwowskiem „Wojewódzka Komisja Turystyczna", w skład której weszli: inż. Kaz. Rogoziński, przewodniczący, inż. Maks. Dudryk, sekretarz. nadto dr. Ad. Kuhn, L. Bujno. Al. Kiljan, St. Ostrowski, H. Ktrba, M. Huber, dr. T. Moszyński, H. Pelczarski i Al. Długosz. Komisja ta odbyła już dwa posiedzenia (25 marca i 30 kwietnia br.), przyczem powzięto bardzo wiele cennych uchwał. wśród tych uchwałę urządzenia „I-szej wystawy fotografji krajobrazu polskiego we Lwowie", w czasie tegorocznych Targów Wschodnich od 5 września do 5 października. Wystawa ta będzie obejmować pięć działów. a to: zdjęcia zabytków sztuki i budowli. zdjęcia widokowe miast, miejscowości, typowych dworków, chat itp. zdjęcia typów i ubiorów ludowych. zdjęcia zdrojowisk i uzdrowisk. wreszcie widoki krajobrazu i przyrody. Jeśli nasi fotografowie tak zawodowi, jak zwłaszcza amatorzy nie odmówią tej doskonałej myśli swego poparcia, wówczas wystawa taka spełni swe zadanie idealnej propagandy naszej turystyki, nasza zaś młodzież szkolna skorzysta daleko więcej, aniżeli na wykładzie choćby najlepszego pedagoga-geografa. To też myśli tej tylko przyklasnąć można, a naszej Komisji Turystycznej życzyć powodzenia.

Wobec nadchodzącego sezonu letniego, który jest najlepszym czasem dla naszej turystyki, zastanawiano się nad sprawą noclegów dla turystów w budynkach rządowych. Udzielanie turystom i członkom wycieczek pomieszczeń noclegowych w budynkach urzędów pocztowych i stacji kolejowych uznano ze względów sanitarnych i ze względu na charakter tych urzędów za nieodpowiednie: jedynie dla wycieczek szkolnych uznano budynki szkolne, jako nadające się na nocleg. Natomiast zwrócono się do Dyrekcji Dóbr i Lasów Państw., Dyrekcji Policji i Dyrekcji Cel, jakoteż postanowiono w miejscowościach górskich, słabo zaludnionych, urządzić szereg namiotów polowych, w których turysta za minimalnem wynagrodzeniem mógłby znaleźć nocny przytułek. Tu głównie zwrócono uwagę na górne dorzecza Łomnicy, Oporu i Stryja.

Bardzo piękną jest również myśl Komisji zaprowadzenia przy pociągach dziennych otwartych wagonów widokowych, któreby kursowały na pewnych przestrzeniach jako wagony ostatnie, np. na przestrzeni Skole—Ławoczne lub Nadwórna—Worochta.

Wojewódzka Komisja Turystyczna weszła w ścisły kontakt z naszemi towarzystwami turystycznemi i zaprosiła cały szereg wybitnych pracowników na niwie turystycznej. Na ostatniem posiedzeniu widzimy wśród obecnych dr. Zyg. Klemensiewicza, prezesa KTN., prof. Lenkiewicza z łona PTT., inż. St. Pazirskiego. prezesa Tow. Fotograf., Włodz. Varhelego, dyr. „Orbisu" i członka Zarządu Związku . Zdroj. i Uzdrowisk. dr. J. Piotrowskiego. konserwatora kultury i sztuki, nadto przedstawiciela Kuratorjum i w. i.

Przed naszą Komisją Wojew. Turystyczną leży ogromna praca. Wystarczy tylko zwrócić uwagę **na stan naszych dróg.** Znacznej poprawie uległa droga Lwów—Stryj — lecz co sądzić o drodze do Brzuchowic, Lubienia Wielkiego, do Winnik — a do Pustomyt nie ma nawet — o ile się nie mylimy — drogi — również droga do Janowa uległa zepsuciu. Również wymagają naprawy drogi do najbliższych stacji kolejowych do ważnych turystycznych okolic (np. skały w Bubniszczu). Piękne pole pracy otwiera się do wspólnej akcji z **Państwową Komisją Ochrony Przyrody** i z urzędami konserwatorskimi, z **Polskiem Tow. Krajoznawczem** w Warszawie, z **Polskim Touring Klubem** w Warszawie (który ma w większych miastach swych delegatów), z Automobilklubem Polski względnie z naszym Małopolskim Klubem Automobilowym (siedziba — hotel Krakowski), z Klubem Motocyklistów (siedziba — gmach „Wieku Nowego"), z Lw. Tow. Cyklistów i Motorzystów (siedziba Sokół-Macierz), z Oddziałami Polsk. Tow. Tatrz., KTN-em, sekcjami narciarskiemi Klubów Sportowych, wreszcie z Polskim Związkiem Zdrojowisk w Warszawie. Cennemi informacjami mogą służyć zarządy zakładów kąpielowych, hotelarze i restauratorzy, właściciele will i pensjonatów — wreszcie zarządy wielkich kompleksów leśnych — jak Skolszczyzna, Fundacja hr. Skarbka (Smorze-Klimiec), dobra państwowe nad Prutem, dobra hr. Liebiga, tow. myśliwskie itp.

Pracując nad rozwojem naszej turystyki, niczego nie można pominąć, na każdy przejaw życia w tym kierunku trzeba zwracać baczną uwagę i ze wszystkiego korzystać. A właśnie na Lwowie ciąży wielka odpowiedzialność. **Nasze bowiem miasto jest punktem wyjścia ruchu turystycznego w Karpaty Wschodnie.** Tu każdy musi się zatrzymać, tu odpocząć, zebrać potrzebne informacje, zanim się uda w głąb Bieszczad, Gorganów czy pasma Czarnohorskiego.

Wprawdzie większe prawa rościć sobie może do ujęcia tego ruchu w swe ręce województwo stanisławowskie — w jego bowiem granicach leżą doliny Czeremoszu, Prutu, Oporu, Łomnicy, Stryja i t. p. — lecz siłą faktu naczelne władze turystyczne, towarzystwa i kluby i cały ośrodek tego ruchu znajduje się we Lwowie i tylko „Wojewódzka Komisja Turystyczna" lwowska jest do spełnienia postulatów rozwoju naszej turystyki powołaną. — Stanisławów może spełnić doniosłą rolę pośrednika, informatora i cennego doradcy, stoi bowiem w bezpośrednim kontakcie z terenami turystycznemi, jako władza naczelna i kontrolna.

Na wszystkie te sprawy Wojew. Komisja Turyst. zwróciła już swą uwagę. Wspólnie ze Stanisławowską Kom. Turystyczną wszczęto akcję w sprawie rozszerzenia konwencji turystycznej Polsko - Czechosłowackiej na Gorgany. Jest to bowiem najdziksza a zarazem najpiękniejsza partja naszych Karpat wschodnich. którą w konwencji pominięto, mając oczy zwrócone tylko na Tatry i Czarnohorę. Również odniesiono się do Zarządu Państwa Skole br. Braci Groedel z przedstawieniem, by straż leśna nie przeszkadzała wycieczkom zbiorowym i turystom zwiedzać tamtejsze okolice górskie (Paraszka. Sekul, okolice Tuchli, Sławska i t. p.). Rozumie się, iż kierownictwa wycieczek muszą baczyć, by nie niszczono drzewostanu, nie rozpędzano zwierzyny, nie zaśmiecano papierami połonin a ze strony Zarządu — o ile nas poinformowano — nie ma mowy o szykanach naszych turystów.

Tak więc wre praca na polu propagandy naszej turystyki ze strony naszego rządu — czego dowodem są prace nie tylko Wojewódzkich Komisji Turystycznych lecz i świeżo wydany „Ilustrowany przewodnik kolejowy". opracowany przez tak fachowe pióro i takiego znawcę naszego krajobrazu, jakim jest dr. Mieczysław Orłowicz.

Jest to część I-sza tego przewodnika. „cześć południowo - zachodnia Polski", a więc: 1) opis Warszawy. 2) Warszawa — Kraków przez Częstochowę, 3) Warszawa — Kraków przez Radom. 4) Koluszki — Tarnobrzeg — Dębica — Kraków. 5) Kraków, 6) koleje górnośląskie. 7) Piotrkowice — Tarnów — Krynica. 8) Cieszyn — Żywiec — Nowy Sącz. 9) Kraków — Zakopane — Tatry i Pieniny. Nie ma w turystycznej literaturze polskiej dzieła tak wspaniale ilustrowanego. Dr. Orłowicz zebrał z tych okolic najwspanialsze zdjęcia tak letnie jak i zimowe. typy ludowe. stroje. zabytki architektoniczne itp., a dodawszy do tego żywy i zwięzły opis, dał nam rzecz skończenie piękną, z jaką żaden Baedecker równać się nie może. Wytworna ta książeczka. wydana również w kilku językach obcych spełni idealnie swe zadanie propagandowe wobec zagranicy i jej turystów. Dr. Orłowiczowi i wydawcy ti. Ministerstwu Kolei należy się prawdziwa wdzięczność za tak cenną i wytworną pracę.

Jak widzimy, nasza turystyka weszła na drogę prawdziwego rozwoju i jeśli tylko rząd szczerze nadal będzie się nią opiekował, może i ona stanowić będzie pewne plus w naszym budżecie państwowym. Na razie są wydatki. gdyż być muszą — nie jest to jednak pieniądz rzucony w błoto. Szczera i rzetelna praca. o której ze strony „Lwowskiej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej" głęboko jesteśmy przekonani. musi wydać swe owoce.

Lwów, 12 czerwca 1926 r.

Prof. R. Wacek.

Z Prasy ruskiej.

Mimo gorących deklaracyj naszej lewicy, organ separatystów ukraińskich „Dilo" nie sądzi, aby to było wystarczające. Ale także nie odrzuca — dzieje się to po raz pierwszy — tego co mu lewica daje. Chce wziąć nie kwitując.

Sprawiedliwe rozwiązanie — pisze „Dilo" — problemu narodowościowego, a głównie ukraińskiego i białoruskiego, byłoby bezwątpienia znacznym krokiem naprzód — w pierwszym rzędzie dla samej Polski. (Pierwszy raz taka troska pojawia się na łamach „Diła").

Dalej wylicza Dilo postulaty, które powinny być w pierwszym rzędzie spełnione. Jest ich wcale dużo:

Pierwszym moralnym obowiązkiem teraźniejszych rządców i ekspiacją za grzechy poprzedników, jest amnestja dla wszystkich politycznych więźniów (już zasądzonych, sądzonych i tych którzy czekają na sąd), pozwolenie na powrót emigracji galicyjskiej, która tuła się w Czechosłowacji, usunięcia wszystkich wykonawców rozkazów „Organizacyj Narodowych" (w administracji i szkolnictwie), natychmiastowa restytucja samorządów gminnych (zniszczonych moralnie i materjalnie przez polską władzę), odwołanie wszystkich rozporządzeń St. Grabskiego w sprawie likwidacji szkolnictwa ruskiego i jego odbudowa, powrót przeniesionych urzędników i nauczycieli na ziemię rodzinną. oddanie prawosławnym ukraińcom (następuje kilka słów skonfiskowanych) cerkwi i cerkiewnego majątku, zniesienie przymusu asekuracyjnego PDUW., otwarcie kredytów dla ekonomicznych ukraińskich instytucyj, natychmiastowe utworzenie we Lwowie pełnego ukraińskiego uniwersytetu, rozpoczęcia reformy rolnej itd.

Tylko takie — kończy „Dilo" i tym podobne kroki przygotowawcze (podkreślenie „Diła) — mogą być dowodem, że tu faktycznie ma się na celu usunąć namuł niemoralności, że to nie humbug, nie blaga, nie próżne słowa dla zagranicy.

Jak widać, to te kroki przygotowawcze wcale drogo kosztowałyby Polskę. Uwydatni się to jeszcze lepiej, gdy zwrócimy uwagę, że „Dilo" depeszę gratulacyjną metropolity prawosławnego Dionizego do nowo-obranego Prezydenta zaopatruje tytułem: „Filip z konopi".

Organ Petruszewicza „Rada" ustosunkowuje się jeszcze bardziej wrogo.

Czego innego spodziewało się po nim wielu z jego polskich zwolenników politycznych.

Tu się pokazało, że co innego jest dokonać przewrotu, a co innego objąć władzę po przewrocie i kierować państwem, zwłaszcza takiem państwem jak Polska. znajdująca się w stanie kompletnej ruiny ekonomicznej i finansowej.

Potrzebny jest gotowy program, wskazujący drogi do naprawy państwa.

W pierwszym rzędzie ważną rolę odegra ratunek złotego, zdobycie kredytu na uruchomienie przemysłu, handlu, gospodarstwa rolnego itd. Następnie na czoło zagadnień wysuwa się również sprawa narodów nie polskich. tych zwłaszcza, które zamieszkują swoje odrębne narodowe terytorjum, oraz sprawa reformy agrarnej.

Wreszcie ważnem jest pytanie, czy Polska ma, bodaj za cenę swej zguby, zatrzymać wielkie obszary zamieszkałe przez ludność obcoplemienną, czy też ma się ograniczyć swem terytorjum etnograficznem, a dalej czy ma się wyswobodzić z pod presji i wpływów mocarstw, które ją stworzyły i przejść do polityki własnej inicjatywy, czy też ma pozostać nadal igraszką w rękach wielkich mocarstw... A właśnie znajduje się Polska pomiędzy dwiema takiemi potęgami jak Związek Sowietów i Niemcy, które się nigdy nie pogodzą z istnieniem dzisiejszej Polski.

„Piłsudski, pozostając przez czas dłuższy na stanowisku kierownika państwa, dowiódł, że nie miał w stosunku do tych zagadnień żadnego programu. Widać, że nie ma go też i dzisiaj. skoro się nie odważył pójść śladami Mussoliniego. Pangalosa czy innego dyktatora i chociaż odniósł zwycięstwo orężne nad swymi przeciwnikami, nie odważył się sięgnąć po władzę w Polsce.

„Że tak jest istotnie, świadczy to, iż za czasów sprawowania przez Piłsudskiego najwyższego urzędu w państwie reakcja przeprowadzała i przeprowadziła swój program, i budując Polskę jako państwo narodowe, pognębiła ludy obcoplemienne — uczyniła z Polski państwo nawskróś policyjne; uchwaliła ustawę agrarną, krzywdząc włościan bezrolnych i małorolnych; popierała wielkich przemysłowców kosztem robotników. a obszarników kosztem włościan; obciążyła podatkami i wszelkiego rodzaju daninami najbiedniejszą ludność it. itd. W polityce zagranicznej związały się żywioły reakcyjne z reakcją francuską i wykonywały rolę żandarma i najmity imperjalizmu francuskiego przeciwko Niemcom i Związkowi Rad. a wskutek tego musiała się wysilać na utrzymywanie licznej armji. policji itd. — co też doprowadziło Polskę do ruiny ekonomicznej.

„Otóż tej polityce polskiej czarnosecinnej reakcji nie przeciwstawił się nigdy Piłsudski, przeciwnie, służył jej wiernie i sam był jej rzecznikiem. Tem też zdobył sobie w Europie Zachodniej opinię polskiego imperjalisty i reakcjonisty. Dlatego też obecnie Piłsudski. pomściwszy zniewagi osobiste na swych wrogach, którzy znaleźli się przypadkowo w obozie reakcyjnym, nie poparł nawet. przy tworzeniu rządu przez Rataja, żądań swych sojuszników z dobry przewrotu — polskich stronnictw lewicowych — nie uwzględniając takich np.

drobnych postulatów socjalistów polskich jak: natychmiastowe rozwiązanie Sejmu, utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego oraz zmiany polityki wobec mniejszości narodowych, lub też żądań „Wyzwolenia", które domaga się przeprowadzenia reformy rolnej bez wykupu. Dlatego też najbliżsi jego przyjaciele i zwolennicy — polskie stronnictwa lewicowe odmówiły udziału w nowo utworzonym rządzie i znalazły się po za rządem, w którym on zasiada jako minister wojny, gdyż Piłsudskiemu zależało przeważnie na lojalnym stosunku obozu reakcyjnego, co też uczyniło przedstawicielstwo sejmowe w osobach St. Grabskiego i Głąbińskiego — zasadnicza podstawa poprzedniego rządu reakcyjnego przeciwko któremu powstał Piłsudski i lewica sejmowa.

„Z tego co powiedzieliśmy powyżej jasnem jest, że sytuacja Polski po przewrocie w niczem się nie zmieniła; widoków na zdobycie kredytów, których dotąd niema, obecnie tembardziej być nie może, gdyż Polska wykazała, że jest gruntem sprzyjającym przewrotom, co bardziej jeszcze obniżyło i tak już nadszarpnięty prestige Polski w oczach zagranicy, gdzie przewrót przyjęto jako początek końca; — fabryki będą nadal odpoczywały, zastój w handlu i przemyśle będzie wzrastał, bezrobocie będzie się wzmagało, ruina ekonomiczna pogłębi się i rozszerzy, a wraz z nią nędza mas bezrobotnych włościan i robotników wzrośnie.

„Pogorszy się również sytuacja międzynarodowa Polski, gdyż stosunki pomiędzy nią a Związkiem Rad zaostrzą się, z tego powodu, iż rząd radziecki dopatrywać się będzie w rządzie, którego członkiem jest Piłsudski, „wcielenia interwencyjnych planów na wschód.

„Naród ukraiński na ziemiach zachodnich przygląda się zdaleka akcji Piłsudskiego. Stanowisko to będzie zajmował też nadal, gdyż ma on własne swoje cele i zadania, a mianowicie zorganizowanie pogotowia narodowego.

„Wszelkie próby i eksperymenty „petlurowszczyzny" nie tylko nie znajdą najmniejszego poparcia, lecz będą odrzucone i napiętnowane jako renegacja narodowa". **k. ż.**

Amerykański Konkurs Piękności! 4996n

Od dnia 10 czerwca do końca tego miesiąca otrzyma każda piękna pani w niżej wymienionych miejscach sprzedaży za opłata zł. 1·50 gr. **Konkursowy pakiet ekstraktu cytrynowego AGRUMINA,** zastępującego w zupełności 50 świeżych cytryn: Firma **Karol Krupiński,** we Lwowie, ul. Akademicka 4. — Firma **Ożmiński,** we Lwowie, ul. Halicka. — Firma **A. Zambelli i Ska,** we Lwowie, ul. Pańska 21. — **Narodna Torhowla,** we Lwowie, Rynek 36 i we wszystkich filjach w kraju. — Sklepy **Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych** we Lwowie, ul. Listopada 1, ul. Na Bajkach 9 i Łyczakowska 16. — We wszystkich sklepach **Miejskich Zakładów Aprow.** we Lwowie. Informacji co do warunków konkursu udziela Generalna Repr. w Polsce firmy AGRUMINA, „Tytany" Lwów, Rzeźnicka 4.

Nowy Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Rektorem Uniwersytetu lwowskiego na rok akademicki 1926—27 obrany został wczoraj jednogłośnie prof. dr. Józef Wacław Siemiradzki, profesor zwyczajny paleontologii. Prof. Siemiradzki ur. w Charkowie w r. 1858, pochodzi z rodziny ziemiańskiej, osiadłej w okolicach Nowogródka, jest rodzonym prawnukiem Eleuterego Soplicy, sędziego ziemskiego „Sędziego Soplicy" z „Pana Tadeusza", co po raz pierwszy na tem miejscu zaznaczamy.

Gimnazjum ukończył w Warszawie, wydział przyrodniczy na Uniwersytecie w Dorpacie, stopień doktora mineralogji i geologji otrzymał w Dorpacie 1885 r., nostryfikowany jako stopień doktora filozofji we Lwowie 1888 r. — W r. 1882 udał się w podróż naukową ze słynnym ornitologiem Stolemanem do Ekwadoru w Ameryce południowej. Wrażenia tej półtora roku trwającej ekspedycji ukazały się w książce „Od Warszawy do równika". W r. 1887 habilitował się jako docent paleontologji w Uniwersytecie lwowskim, w r. 1891 w towarzystwie Antoniego Hempla i Łaźniewskiego wyjechał, w czasie gorączki emigracyjnej zwiedzić mało podówczas znane kolonje polskie w Ameryce południowej, przebywając niejednokrotnie jako pierwszy biały niezbadane podówczas połacie w Argentynie, Patagonji, Chile, Paragwaju i Urugwaju. Obok licznych materjałów naukowych, później opracowanych i publikowanych, wrażenia z tej ekspedycji ogłosił drukiem w książkach „Za morze" i „Na kresach cywilizacji".

Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w r. 1894, a w rok później, na skutek polecenia Sejmu galicyjskiego w towarzystwie ks. Wolańskiego, delegata galicyjskich Rusinów, udał się w misji dyplomatycznej celem zbadania i uregulowania osadnictwa polskiego i ruskiego w Brazylji. Wyniki tej ośmiomiesięcznej podróży ukazały się w sprawozdaniach Sejmu galicyjskiego, a wrażenia swoje opisał prof. Siemiradzki w książce „Szlakami wychodźców" 2 tomy w Bibljotece Dzieł wyborowych. Profesorem nadzwyczajnym został w r. 1902, tytuł i charakter profesora zwyczajnego w r. 1906, profesorem zwyczajnym paleontologji w r. 1917, dziekanem wydziału filozoficznego w r. akademickim 1922—23.

Jest od r. 1888 członkiem zwyczajnym komisji fizjograficznej Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, długoletnim prezesem Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu i Politechniki we Lwowie.

Brał też prof. Siemiradzki wybitny udział w życiu kulturalnem Lwowa, nie usuwał się od pracy obywatelskiej. Był długoletnim dyrektorem Towarzystwa handlowo-geograficznego i kolonizacyjno-handlowego dla spraw handlu zamorskiego i spraw emigracji polskiej w Ameryce południowej, długoletnim wiceprezesem lwowskiej „Lutni", założycielem i organizatorem Oddziału konnego „Sokoła" we Lwowie, pracą i staraniem przyczynił się w znacznej mierze do wybudowania boiska i ujeżdżalni „Sokoła". Podczas walk w obronie Lwowa wstąpił jako członek Miejskiej Straży Obywatelskiej w szeregi walczących, był komendantem sekcji, odznaczony krzyżem „Obrony Lwowa", „Krzyżem walecznych" i „Orląt".

Przebogaty jest poczet prac naukowych prof. Siemiradzkiego, owoce długich i żmudnych badań, rozsiane po czasopismach naukowych polskich, angielskich, hiszpańskich, niemieckich i rosyjskich, przekraczające z górą 70 tytułów. Obejmował w nich najwybitniejszy polski paleontolog, znany i ceniony szeroko w świecie naukowym, całokształt zagadnień dotyczących dziejów naszej polskiej ziemi i świata organicznego ubiegłych epok geologicznych. Badania te, szczególnie genezy gór Świętokrzyskich, zebrał prof. Siemiradzki w dwutomowem obszernem dziele, „Geologja ziem polskich", które obecnie doczekało się już drugiego wydania. Z większych prac paleontologicznych godzi się wymienić monografję „Gąbczaki jurajskie ziem polskich", „Górnojurajska fauna amonitów w Polsce" (po niemiecku), „Monografja warstw paleozoicznych Podola", z ostatnich natomiast „Fauna utworów liasowych i jurajskich Tatr i Podola", „Teorja ewolucyjna w świetle współczesnej paleontologji", drukowane w księdze pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza 1916, „Epoka lodowa i jej ślady w Polsce" i obszerny podręcznik uniwersytecki „Paleontologja ogólna, Tom I. Paleozoologia". Publikował również wyniki badań antropologicznych i etnologicznych na podstawie osobistych spostrzeżeń i oryginalnych obfitych materjałów naukowych, zebranych w czasie licznych, długotrwałych ekspedycji naukowych po Ameryce.

Człowiek nieposzlakowanego charakteru, prawy, gorący patrjota, z własnem długoletniem doświadczeniem przebogatego życia wyrobionym wytrawnym sądem, o gołębiem sercu, przystępny dla wszystkich bez najsłabszego cienia jakichkolwiek socjalnych segregacji, takim jest nowoobrany Rektor lwowskiej Almae Matris. Ale — co najważniejsza, dobry profesor, oddany całą duszą młodzieży, rozumiejący jej obecnie niesłychane trudne położenie, niedający nigdy najmniejszego powodu, by to ciężkie położenie pogarszać. Uczynił wszystko, by każdy zgłaszający się do jego pracowni mógł pracować, to też pracownia jego liczy najwięcej, bo prawie 100 studentów, ćwiczących na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Obejmuje rządy rektorskie w bardzo ciężkich dla uniwersytetu czasach, w czasach, kiedy na naukę nie podobna łożyć sum, jakich potrzeby jej wymagają. Ale właśnie w tych ciężkich dla uniwersytetu czasach, społeczeństwo duchem stanie przy najwyższej uczelni i jej włodarzu, poprze go we wszystkich jego pracach i zamierzeniach. Na ciężki okres odpowiedzialnej pracy dla lwowskiej Almae Matris składamy Jego Magnificencji serdeczne i szczere życzenia najlepszego powodzenia. **Q. f. f. s.**

Zasadniczy zwrot w sprawie teatralnej.

Dowiadujemy się, że dyr. Teofil Trzciński, ulegając silnym namowom i prośbom lwowskich zwolenników swego talentu, którzy pragną widzieć go stanowisku dyrektora teatrów miejskich we Lwowie, w przekonaniu, że zainicjuje nowy świetny okres ich rozwoju, zdecydował się wysłać do p. prezydenta Neumanna depeszę z oświadczeniem, że gotów jest objąć miejskie teatry w administrację poręczającą. — Dyr. Trzciński zobowiązuje się mianowicie prowadzić wszystkie trzy dotychczasowe działy teatru, gwarantując — że roczny deficyt nie będzie wynosił więcej, niż 360.000 zł., t. j. uwolnić gminę od trosk i obawy, że będzie musiała większą subwencję na ten cel przeznaczyć. Jeżeli zważymy, że deficyt teatrów miejskich wynosił w roku ubiegłym przeszło miljon zł., a w roku bieżącym przeszło 600.000 zł., i że na rok przyszły uchwalono kredyt na cele teatralne w kwocie 450.000 zł., który to kredyt przy dotychczasowej gospodarce niewątpliwie okaże się niewystarczający, przyjdziemy do przekonania, że propozycja dyr. Trzcińskiego jest dla gminy ogromnie korzystna, gdyż oznacza dla niej oszczędność okrągło 100.000 zł. rocznie. Wszelką ewentualna nadwyżkę deficytu ponad 360.000 zł. rocznie zobowiązuje się dyr. Trzciński pokryć z własnych funduszów, któremi jako człowiek zamożny rozporządza, względnie z funduszów konsorcjum finansowego, które, wobec jego uznanego w całej Polsce autorytetu jako znakomitego kierownika teatrów, już się zawiązało i które gotowe jest dać gminie jak najbardziej wystarczającą gwarancję materjalną, że przyjęte przez dyr Trzcińskiego zobowiązania zostaną ściśle dopełnione.

Dyr. Trzciński, składając swe telegraficzne oświadczenie p. prezyd. Neumannowi zapytał go, czy może mieć pisemną i szczegółową ofertę. Nie wątpimy, że p. prezydent miasta dał mu, względnie da odpowiedź potwierdzającą, bo Lwów może mieć teraz teatry bez porównania lepsze od obecnych i za znacznie tańsze pieniądze. To są chyba argumenty dla gospodarza miasta rozstrzygające.

Wskutek tego oświadczenia dyrektora Trzcińskiego odpada jedyny, mający słabe pozory prawdopodobieństwa argument dotychczasowych przeciwników jego kandydatury, ten mianowicie, że dyr. Trzciński, jako artysta „będzie miał i musi mieć hojną i rozrzutną rękę". Bo teraz sprawa tak stoi, że jeśli będzie miał hojną rękę, to na rachunek własny, a nie gminy.

Nie wątpimy, że Rada miejska, licząc się z tym nowym zasadniczym zwrotem w sprawie teatralnej, naprawi błąd Komisji Teatralnej, której większość swą uchwałą z dnia 10 b. r. kierując się przesadnemi sentymentami dla p. Barwińskiego i obawą wyrządzenia mu jakiejś zaiste illuzorycznej i niezrozumiałej „krzywdy", pominęła sposobność pozyskania kierownika teatrów tej miary, co dyr. Trzciński i tą swoją uchwałą zignorowała opinję najkulturalniejszych sfer naukowo-literackich naszego miasta i sprowokowała duży i najpoważniejszy odłam naszej prasy.

Wątpimy, czy zwolennicy p. Barwińskiego w Radzie miejskiej będą mieli odwagę swą czułość dla niego posunąć aż tak daleko, ażeby gmina miała za to dopłacać minimalnie po 100.000 zł. rocznie, a w dodatku musiała tolerować kierownika teatrów, posiadającego kwalifikacje bez porównania niższe, niż dyr. Trzciński.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 15 czerwca 1926

TEATR WIELKI:

Wtorek 15 bm. „Król Zygmunt August". Ostatni gośc. występ Stanisława Gruszczyńskiego.

Środa 16 bm. „Faust". Gośc. występ Adama Didura ze współudziałem Olgi Didurównej.

Czwartek 17 bm. „Papa się żeni". Premiera. Gośc. występ J. Leszczyńskiego.

Piątek 18 bm. „Cyganerja". Gośc. występ Hanny Walskiej.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 15 bm. „Jutro pogoda". Gośc. występ J. Leszczyńskiego.

Środa 16 bm. „Kochanek od serca". Gościnny występ J. Leszczyńskiego.

Czwartek 17 bm. „Nitouche".

Piątek 18 bm. „Jutro pogoda". Gośc. występ J. Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY.

Wtorek 15, środa 16 bm. o 7.30: Pożegnalne występy Teatru Iluzjonistycznego Uferiniego.

Czwartek o 7.30: „Dar poranka", komedja Forzana (premiera).

Piątek „Dar poranka".

Sobota „Dar poranka".

Niedziela „Dar poranka"

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajączkowskiej i art.-rzeźb. J. Starzyńskiego. 4388

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego".

— **Teatr Wielki** daje dziś po raz ostatni w bież. sezonie operę narodową Jo-teyki „Król Zygmunt August". Wystąpi w niej gościnnie znakomity wykonawca partji tytułowej, bohaterski tenor opery war-

szawskiej, Stanisław Gruszczyński, którego udało się Dyrekcji teatrów pozyskać jeszcze na jeden występ.

— **Teatr Nowości** zapowiada na dziś farsę amerykańską „Jutro pogoda“, z gościnnym występem Jerzego Leszczyńskiego.

— **„Faust“** z gościnnym występem Adama Didura, przy współudziale córki Olgi Didurównej, w partji Małgorzaty — dany będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie w środę, na scenie T. Wielkiego.

— **„Papa się żeni“**, doskonała polska farsa Wincentego Rapackiego (syna), ostatnia nowość repertuaru Teatru Letniego w Warszawie, ukaże się po raz pierwszy we czwartek bieżącego tygodnia na scenie T. Wielkiego, z gościnnym występem Leszczyńskiego, w przepysznej kreacji mistrza tonów, Viscentiego. Główną postać kobiecą odtworzy Stefanja Michnowska. W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy, jako artystka komedjowa, p. Halina Rapacka — córka autora. „Papa się żeni“ ma zapewnione wielkie powodzenie, dzięki swym niezwykłym walorom scenicznym i komicznym.

— **Pożegnalne występy iluzjonisty Uferiniego.** Ciekawy teatr iluzjonistyczny Uferiniego, produkujący się obecnie w sali Teatru Małego, zdobył sobie taką popularność we Lwowie, że ostatnie przedstawienia wypełnione były szczelnie zachwyconą publicznością. Ponieważ ze Lwowa a nawet i z prowincji wpłynęło jeszcze mnóstwo zgłoszeń na bilety wstępu, dyrekcja Teatru Małego udzieliła Uferiniemu gościny na jeszcze dwa występy, tj. we wtorek i w środę. Będą to nieodwołalnie już występy pożegnalne.

— **„Dar poranka“.** Premjera tej prześlicznej komedji Forzana, odbędzie się już nieodwołalnie we czwartek 17 bm.

═══

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Zamiast posiedzenia naukowego odbędzie się dziś we wtorek dnia 15 bm. wycieczka naukowa do Hołoska. Punkt zborny przy rogatce Zamarstynowskiej o godz. 15 (piętnastej).

— **Wykłady prof. Allerhanda** o prawie procesu cywilnego b. zaboru pruskiego i rosyjskiego (c. d.: o środkach prawnych) odbędą się we wtorek 15 i w czwartek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Izby Adwokatów ul. Grodzickich 1.

— **Prywatne seminarjum koedukacyjne** w Cieszanowie z internatem, przyjmuje wpisy na 1 i 2 kurs seminarjum. Wpisy do 24. 6. Egzamina wstępne 25 i 26 czerwca. 4970 **Dyrekcja.**

— **Związek Hallerczyków — Chorągiew Lwowska.** Nadzwyczajne walne zebranie członków odbędzie się w niedzielę dnia 20 czerwca o godz. 10 przedpołudniem w lokalu przy ul. Zygmuntowskiej 4, II. p.

— **Dyrekcja II. państw. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. St. Konarskiego we Lwowie ul. Słodowa 6,** komunikuje nam: Na rok szk. 1926/27 będzie mogło być przyjętych 36 uczenic na I. kurs tutejszego seminarjum na podstawie egzaminu wstępnego. Wpisy do tego egzaminu odbędą się w dniach: 17, 18 i 19 czerwca br. od godz. 4—8 popołudniu. Do wpisu mają uczenice zjawić się osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów, względnie ich zastępców i przynieść ze sobą: krótkie podanie (bez stempla) o przyjęcie na kurs I. i dołączyć do niego: 1) metrykę chrztu i urodzenia, 2) świadectwo zdrowia, wystawione przez fizyka, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) świadectwo szkolne z ukończonej VII. klasy szkoły powszechnej, 5) dwa rodowody, które będzie można wypełnić tu na miejscu w dniu wpisu (blankiety do nabycia u tercjana). Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 26-go czerwca br. o godz. 4 popołudniu.

— **Pokłosie wystawy radjowej w Warszawie.** Referent techniczny firmy Kinofot we Lwowie, ul. 3. Maja 11 a, wrócił właśnie z wystawy radjowej w Warszawie, przywiózłszy szereg najnowszych artykułów z dziedziny radjofonji. Informacji na temat najnowszych wynalazków udziela się we firmie bezpłatnie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia, że we środę dnia 16 bm. na zebraniu tygodniowem wygłosi odczyt p. inż. Tomasz Kluz pt.: „Wrażenia z podróży po portach francuskich“ (z obrazami świetlnemi). Początek punktualnie o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

— **Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X-ta Wystawa Fotografji Artystycznej, oraz zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka Mikolascha 4945

— **Szkoła Jordanowska — Listopada 52,** przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej i do prywatnego gimnazjum humanistycznego. 9992

═══

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** br. Aleksander Rostocki ze Skałatu, Wiktor Pieniążek z Żyrakowa, Gustaw Raciążek z Warszawy, Józef Przybyłowicz z Warszawy, Józef Borowicz z Drohobycza, Lionel Reid z Warszawy, Stanisław Gruszczyński z Warszawy, Golfed Stühlo z Kopenhagi, Igo Hacker z Wiednia, Seweryn Dolański z Grębowa, Michał Sroczyński ze Lwowa, Czesław Kiwerski z Gałęzowa, Anna Szanecka z Komarowa, Wiktor Grabowicz z Łucka, Wilhelm Jütte z Wiednia, Ignac Morgen z Wiednia, Mieczysław Longchamps z Drwalewa.

Centrala „Komunistycznej partji zachodniej Ukrainy“ we Lwowie.

Odbywający się obecnie w Kowlu wielki proces „Komunistycznej partji zachodniej Ukrainy“ — KPZU. — ujawnił wiele szczegółów z wywrotowej roboty komunistycznych działaczy na terenie wschodnich województw kresowych. Stwierdzają one, że komunistyczna partja „zachodniej Ukrainy“ nie porzuciła myśli o doprowadzeniu do skutku wielkiej rewolucji socjalnej, którąby w swej konsekwencji zaprowadziła ustrój sowieckich rad w Polsce. Przeprowadzenie takiej rewolucji miała na celu zorganizowana w lutym 1924 na Wołyniu „Komunistyczna partja zachodniej Ukrainy“. Partja ta dążyła bezpośrednio do utworzenia we wschodnich województwach kresowych jaczejek komunistycznych, wciągających do swej podziemnej roboty przedewszystkiem młodzież jako najbardziej podatny materjał.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzone stwierdzają dalej, że centralą tej całej wywrotowej roboty był Lwów, skąd organizowano powiatowe jaczejki t. zw. politkomy po województwach wschodnich. Na ławie oskarżonych w tym wielkim procesie zasiada pomiędzy innymi niejaki Lew Koleniew, student tajnych kursów uniwersyteckich, prowadzonych jeszcze w niedawnym czasie we Lwowie.

═══

Aresztowanie rafinowanego oszusta.

Do sklepu Abrahama Friedfelda przy ul. Jagiellońskiej l. 9 zgłosił się niedawno jakiś osobnik, a przedstawiając legitymację kolejową, opiewającą na nazwisko starszego konduktora kolejowego, Szymona Krzaczkowskiego, prosił o sprzedanie mu roweru, przyczem zapłacił na poczet należytości 50 zł., a na resztę sumy przedłożył cztery weksle po 50 zł. Gdy pierwszy z tych weksli, płatny w dniu 1 maja br., nie został wykupiony, a niebawem, gdy to samo stało się z drugim wekslem, poszkodowany kupiec udał się do mieszkania Krzaczkowskiego na Sygniówce, tu jednak stwierdził, że Krzaczkowski wcale tam nie mieszka.

Wobec tego podjął dalej poszukiwania za owym Krzaczkowskim i po pewnym czasie natrafił na st. konduktora, Szymona Krzaczkowskiego, którym jednak nie był ów osobnik, nabywca roweru na raty. Friedfeld oddał tedy sprawę Ekspozyturze policyjno - śledczej, a ta przekazała jej przeprowadzenie wyw. Riedlerowi.

Ten dowiedział się w krótkim czasie, że na czarnej giełdzie sprzedał niedawno jakiś złodziej rower. Wywiadowca pozyskał niebawem dwa nazwiska: pośrednika Jakóba Helikrona, który otrzymał od owego osobnika rower sprzedaży oraz tego, który ów rower zakupił. Rozporządzając dokładnym rysopisem owego osobnika oraz miejscem jego zamieszkania, którem była Hodowica pod Lwowem — Riedler aresztował niebawem sprawcę, którym był Michał Bednarz, funkcjonarjusz kolejowy, pozostający ostatnio bez posady. W mieszkaniu jego znaleziono kilkanaście sztuk legitymacyj, których rafinowany oszust używał celem przeprowadzania zbrodniczego swego procederu. Bednarz został aresztowany i odstawiony do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego.

═══

— **Nowy Senat Akademicki.** Wczoraj w południe dokonano w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wyboru senatu akademickiego na rok szkolny 1926—27. Rektorem wybrano profesora geologji i paleontologji dra Siemiradzkiego, dziekanami zaś: na wydziale teologicznym ks. prof. dra Aleksego Klawyka, profesora nauk biblijnych i St. Zakonu; na wydziale prawa i um. polit. prof. dra Kamila Stefkę, profesora postępowania sądowego cywilnego; na wydziale medycznym prof. dra Antoniego Cieszyńskiego, prof. dentystyki, na wydz. humanistycznym prof. dr. Edmunda Bulandę, profesora archeologji; na wydz. matematyczno - przyrodniczym prof. dr. St. Lorię, profesora fizyki.

— **Wpisy do gimnazjum humanistycznego S. S. Sacre Coeur** odbędą się w dniach 25, 26 i 28 czerwca od godz. 10—12 i od 16—17 każdego dnia, zaś egzamina wstępne do klasy przygotowawczej i klas gimnazjalnych (I—VIII) 25 i 26 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. 4994

W gimnazjum S. S. Sacre Coeur odbył się egzamin dojrzałości w dniu 8 bm. pod przewodnictwem wizytatora p. K. Eljasza. Egzamin zdały pp.: Bilińska Władysława, Cieńska Anna, Dobrzańska Maria, Farówna Julja, Godlewska Antonina, Jełowicka Aleksandra, Kapuścińska Zofja, Komornicka Marja, Kopystiańska Marja, Kisielska Marja, Rostworowska Konstancja, Serwatowska Marja i Weberówna Walerja. 4995

═══

— **O ideologję „Kurjera Lwowskiego“.** Prof. I. Kardasz nadesłał nam onegdaj następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W odpowiedzi na moje oświadczenie p. Geschwind umieścił w „Kurjerze Lwowskim“ enuncjację pt. „Zemsta zwolnionego współpracownika“, w której polemizując z mojem oświadczeniem, pozwala sobie na udzielanie mi pouczeń etycznych, traktując w sposób złośliwy „wojnę o honor p. Kardasza“.

O ile nikomu nie można odmówić prawa do polemiki, o tyle zdumiewać musi złośliwość, z jaką p. Geschwind traktuje cudzą „wojnę o honor“ i odwagę mentorowania w sprawach etyki. Sądzę, że do wystawiania świadectw moralności ma chyba najmniejsze prawa człowiek, któremu w tymże samym „Kurjerze Lwowskim“ wystawiono przed czterema laty (29 lipca 1922 — Nr. 169) dostateczne świadectwo moralności w formie protokółu jednostronnego, gdzie stwierdza się, że „p. Jakób Geschwind, obrażając p. J. W., usunął się od dania mu satysfakcji honorowej, ugodowej lub orężnej, a tem samem usunął się poza nawias ludzi załatwiających sprawy zniewag na drodze honorowej“.

Co do meritum ograniczam się do stwierdzenia, że ponad zdanie p. Geschwinda wyższą mają dla mnie wartość słowa uznania, jakie w ciągu mej pracy w „Kurjerze Lwowskim“ i w szeregu tygodników ludowych spotykały mnie ze strony sen. Boiki, Kaniowskiego, marsz. Rataja, posłów prem. Bartla, Dąbskiego, Kosydarskiego, Wyrzykowskiego, Ostrowskiego, w czasie gdy nazwisko p. Geschwinda mogło się znaleść na łamach „Kurjera“ najwyżej w tekście protokółu jednostronnego.

Oświadczenie moje miało na celu nie walkę o honor osobisty, lecz o dobre imię tytułu „Kurjera Lwowskiego“, który od chwili objęcia go przez p. Geschwinda w ciągu dziesięciu miesięcy kilkakrotnie zmieniał swój kierunek, zależnie od źródła subwencji. Najpierw był sjonistyczno - asymilancki, potem popierał politykę p. Skrzyńskiego a w międzyczasie nawiązywał kontakt z „Piastem“ po to, by po wypadkach majowych szukać nowej „orjentacji“. Kto znał i kochał ideologję dawnego „Kurjera“, ten z konieczności musiał prędzej czy później oburzyć się na system handlowania tak ciężko przez innych zdobywaną tradycją.

I. Kardasz.

═══

— **W związku** z niedzielną notatką naszą pod adresem Magistratu stwierdzamy z przyjemnością, że żal nasz był niesłuszny, bo komunikat został na

WIERSZEM.

Ruch budowlany we Lwowie.

Jak mnie zapewnił mój przyjaciel [Marcel
Stary architekt, tęgi budowniczy,
Choć Lwów mieszkańców ćwierć miljona liczy,
Mniej w nim jest domów, aniżeli parcel.

Lecz te parcele trzęsą się od wrzasku,
I wre tam codzień praca gorączkowa,
Nie byle jaka, przyznacie, budowa —
Dzieci budują sobie babki z piasku.

Zaś architekci, cieśle i stolarze
Budują także — zameczki na lodzie
W miłej nadziei i ducha pogodzie,
Że i im kiedyś ktoś budować każe.

I choć z nich każdy do pracy się pali,
Rzadko ją jednak spotykają z bliska:
Oto im każą sprzątać rumowiska,
Gdy się przypadkiem jakiś dom zawali.

Janek.

czas doręczony redakcji, lecz w nawale korespondencji przypadkowo ominął właściwego referenta, stąd nieporozumienie.

— **„Święto sportowe“** odbyło się ubiegłej niedzieli w parku szkolnym Zakładów naukowo - wychowaw. im. Zofji Strzałkowskiej. Na ten popis gimnastyczny przybyli p. inż. Witwicki, p. Marja German i duży zastęp rodziców, którzy w ciągu kilku godzin z zajęciem przypatrywali się zarówno ćwiczeniom poszczególnych klas, jak i pokazowi gier i zabaw. Przy dźwiękach muzyki wojskowej 14 p. ułanów, jak w kalejdoskopowym obrazie zmieniało się boisko szkolne — na którem uczenice poszczególnych klas przedstawiały w pomysłowy sposób ujęte ćwiczenia. Zarówno te ćwiczenia, jak i gry oraz zabawy świadczyły o znacznym poziomie, na jakim utrzymane jest wychowanie fizyczne w tych Zakładach. Licznie zebrana na popisie publiczność darzyła występujące na boisku uczenice burzliwemi oklaskami. Z popisem gimnastycznym połączono „Święto pieśni“ interpretowanej przez chór seminarzystek pod batutą prof. Adamczaka — jak zazwyczaj pod jego kierownictwem wzorowo. Zarówno popis gimnastyczny, jak i pokaz pieśni — spotkał się z ogólnem uznaniem.

═══

— **Zagadkowa sprawa kryminalna.** Na żądanie Ekspozytury policyjno-śledczej w Stanisławowie aresztowana została we Lwowie niejaka Janina Kulczycka, występująca w „Bagateli“ pod przybranym nazwiskiem Chraszczewskaja, jako diva kabaretowa. Kulczycka jest Rosjanką i otaczaną bywała rojem przygodnych wielbicieli, wśród których dwaj szczególnie zwrócili na siebie jej uwagę. Obaj bardzo majętni, przepędzali w towarzystwie Rosjanki sporo czasu i rozrzucali pieniądze na wszystkie strony — sypiąc z nieopisaną rozrzutnością dolarami. Ostatnio wyjechała ona w ich towarzystwie do Stanisławowa i dalej do Jaremcza. Tam w lesie jeden z owych osobników został wśród zagadkowych okoliczności zamordowany, przyczem sprawca zrabował mu biżuterję i znaczną gotówkę. W zagadkową tę aferę kryminalną wmieszaną jest Chraszczewskaja, którą aresztowano i odstawiono do Ekspozytury policyjno - śledczej w Stanisławowie.

— **Echa zajść w Dawidowie.** W niedzielę około godz. 8 wiecz. odbywała się w Dawidowie zabawa, podczas której kilku parobków znajdujących się w stanie podchmielonym poczęło wyprawiać awantury. Gdy przeciw nim wystąpił obecny na zabawie posterunkowy — awanturnicy rzucili się na niego i usiłowali go rozbroić. Posterunkowemu przybył z pomocą komendant miejscowego posterunku, na którego widok tłum począł krzyczeć: „rozbroić go, zabić“ — wobec czego obaj z bronią w pogotowiu wycofali się ku posterunkowi i zawiadomili komendę wojewódz-

ką PP. z prośbą o pomoc. Skutkiem tego wezwania o godz. 10 wieczorem wyjechali ze Lwowa dr. Torwiński, zastępca komendanta okręgowego, nadkomisarz Złotowski, kom. Konarski i kom. Bala i oddział posterunkowych policji pieszej dwoma samochodami i 15 posterunkowych konnych. Widok przybyłych oddziałów policyjnych podziałał otrzeźwiająco na ludność. Nastąpiły aresztowania. Przytrzymano 12 awanturników, z których ośmiu po przesłuchaniu zwolniono a czterech przywieziono wczoraj popołudniu do Lwowa i odstawiono do więzienia sądu karnego pod zarzutem gwałtu publicznego i zbiegowiska.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Wilhelma Ehrenfelda, robotnika kolejowego, przebitego nożem w pierś przez nieznanego osobnika na ul. Sadownickiej. — Podobnie przebitym został również przez nieznanego bliżej sobie napastnika Kazimierz Faliszczak, zamieszkały na Zniesieniu. — Trzecią ofiarą nożowca był Józef Baran z Batorówki — ranny nożem także przez nieznanego nożowca. — Kornel Leszczuk, murarz, przebity został nożem przez nieznanego sprawcę na pl. Gołuchowskich. — Jak widać z tego „szpitalnego“ zestawienia nożowcy hulają po mieście — co się zowie!...

Do jutrzejszego ciągnienia 3. klasy mamy jeszcze kilkanaście losów po 30 zł. na sprzedaż — Dom Bankowy Schiitz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7. 4998

Z SALI SĄDOWEJ.

Terroryści ruscy przed sądem.

Podczas wczorajszej rozprawy przystąpiono do przesłuchania świadków, których narazie według aktu oskarżenia jest 73.

Pierwszą powołano Malwinę Baranowską, żonę parocha w Temerowcach, matkę dwóch oskarżonych, która jednak skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i uchyliła się od zeznań.

Świadek Eugenjusz Haas, komendant policji w Kałuszu, zeznał, że banda terorystyczna działała od dłuższego czasu w Kałuszu. Banda ta zamordowała komisarza spisowego, podrzuciła bombę pod starostwo, planowała zamach na kopalnię i t. p. Ślady wskazywały, że do bandy tej należała ruska młodzież akademicka. Na skutek przedsięwziętych aresztowań napady te ustały, aż dopiero w maju 1924 zdarzył się napad rabunkowy na wóz pocztowy. Sprawcy zbiegli. Ponieważ oskarżony Lupul pozostawał pod obserwacją policji, wiedziano o każdym kroku i nie tajnem było, że jeździł w rozmaite strony. Oskarżony tłumaczył się wprawdzie, że poszukiwał posady, dowiedziono mu jednak, że on to kierował bandą, on udzielał informacji, kiedy nadejdą pieniądze. O udział w napadzie podejrzywano braci Baranowskich, synów parocha w Temerowcach, koło Kałusza. Znajdowali się tam właśnie wszyscy uczestnicy napadu na wóz pocztowy, ale prócz Pasławskiego, wszyscy wczas zbiegli.

Świadek Izydor Knauer, posterunkowy w Temerowcach, widział, jak uciekający strzelali do policji, ale z powodu wielkiej odległości nie poznał żadnego ze sprawców.

Świadek Marcin Nowicki konwojował w listopadzie wóz pocztowy i strzałami swemi spłoszył sprawców.

Z kolei przesłuchano świadka, który dwukrotnie był ofiarą napadu i w obronie mienia państwowego omal życia nie stracił. Był to Tomasz Białowąs, woźny pocztowy w Kałuszu. Jeden napad był 29 maja, a drugi 29 listopada 1924. Otrzymawszy w dniu 29 listopada awizo o mającej nadejść przesyłce pieniężnej w sumie około 80.000 zł., zawezwał do konwoju posterunkowego Nowickiego. Zaledwie położyli paczkę z pieniądzmi na wóz i ujechali około 15 kroków, gdy wtem posterunkowy usłyszał jakieś kroki kilku ludzi i zobaczył w tyle cienie osób. Pocisnął więc latarkę elektryczną i zawołał „kto to“. W tej chwili od strony nieznanych tych osobników padły strzały, na które prawie równocześnie odpowiedzieli świadek i Nowicki. Po tej wymianie strzałów bandyci zbiegli. Groźniejszy był wypadek w dniu 29 maja wieczorem. Gdy Białowąs z posterunkowym Kraśnikiem wieźli pieniądze, nadeszłe pociągiem stanisławowskim, w sumie około 75.000 zł., rozległy się za nimi głosy „stój“, poczem padło szereg strzałów, od których tak świadek jak i Kraśnik zostali ranni. Białowąs otrzymał jeden strzał w nogę, drugi w brzuch, a trzeci w plecy, Kraśnik ranny w brzuch leżał już na ziemi. Mimo te rany Białowąs widząc nadjeżdżającą dorożkę wrzucił do niej paczkę z pieniądzmi, wsadził do dorożki Kraśnika i kazał im jechać do miasta, a sam miał jeszcze tyle sił, że siadł na wóz pocztowy i ocalił życie. Leżał jednak trzy tygodnie w szpitalu i 2 miesiące w domu. Żąda za ból 8000 zł. Bandyta, który strzelał do niego, był brunet, barczysty (Bihun). Bihuna nie poznaje, aczkolwiek sprawca był podobny do niego. Na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych, czy Bihun jest barczysty, świadek zaprzecza. A właśnie Bihun jest niski, krępy i barczysty.

Z kolei przesłuchano szereg posterunkowych, którzy nie zeznali nic szczególnego.

Ciekawy incydent zaszedł z jednym świadkiem, woźnica z Kałusza. Świadek ten powołany na okoliczność, że w dniu napadu kręciło się koło dworca 4 młodych ludzi, zaraz po zaprzysiężeniu oświadczył, że nic nie pamięta, bo był w ostatnich dniach chory na... przeziębienie. Dopiero po napomnieniu przewodniczącego „przypomniał“ sobie tę okoliczność, ale wśród oskarżonych nie poznaje tych ludzi.

Na tem o godz. 2 popoł. odroczono rozprawę do dziś 9 rano.

Nieudały rabunek.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Antoniewicz, stawał wczoraj Robert Lang rzekomo buchalter, bez zajęcia oskarżony o usiłowany napad rabunkowy. Oskarżony wraz z Adolfem Korwatowskim b. posterunkowym policji, chcąc przyjść w łatwy sposób w posiadanie pieniędzy udali się na czarną giełdę i rozgłosili, że mają na sprzedaż 2000 dolarów. Naturalnie natychmiast znaleźli się usłużni waluciarze Lewi Knauer i Simche Altschüller, którzy udali się z posiadaczami dolarów do hotelu Savoy celem dobicia transakcji. Pokazało się jednak, że waluciarze nie mieli przy sobie tyle pieniędzy, by kupić taką ilość dolarów. Knauer więc zostawił Altschüllerowi 700 zł., a sam poszedł po resztę.

Zaledwie wyszedł, Lang i Korwatowski rzucili się na Altschüllera i usiłowali go udusić sznurem.

Napadnięty narobił krzyku, Korwatowski uciekł a Lang wpadł w ręce policji

Po przesłuchaniu świadków, Langa skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.

Krwawy Szela.

Bryl nawołuje do mordowania osadników.

Złoczów.

Dnia 6 czerwca br. miał się tu odbyć wiec publiczny Bryla. Jego agitator Przepiórka wraz z b. strażnikiem skarbowym Finzenbergerem, znanym komunistą ukraińskim Czuczmanem i prezesem komunistycznego stowarzyszenia „Praca“ oraz stróżem kamienicznym Kowalczukiem zorganizowali bojówki, uzbrojone w noże, pałki i kamienie, nadto brat Bryla Andrzej, który gospodarzy na jego folwarku w Beremowcach, przybył również z bojówką. Agitatorzy ściągnęli ruskie chłopstwo zapłaconemi furami, chłopi popici i rozagitowani, podburzeni przeciw osadnikom, którzy według słów Bryla są na tej ziemi „zawołokami“ — zgromadzili się na rynku. Wśród nich była też poważna grupa osadników.

Skoro tylko pokazał się na rynku poseł Posacki, bojówki Bryla poczęły rzucać kamieniami w grupę osadników, pragnąc ją rozpędzić. Na rozkaz Bryla rzucili się nożowcy na osadników i poranili kilku, z których jeden nazwiskiem Śmietana, walczy w szpitalu w Złoczowie ze śmiercią.

Po tej krwawej masakrze osadników Bryl ochrypłym głosem, pijany ze wściekłości, ciskał kalumnje na wszystko i wszystkich, wzywał do zrobienia porządku z „zawołokami“ osadnikami, którzy śmieli przeciwstawić się jego robocie bolszewickiej. Sekundowali mu dzielnie komuniści i grupki obałamuconych i rozpitych chłopów ruskich, gawiedź żydowska i wszelkiego rodzaju szumowiny z pod ciemnej gwiazdy.

Robota bolszewicka Bryla, prowadzona z ogromnym nakładem bolszewickich pieniędzy, zbrodnicze nawoływanie do wymordowania osadników powinno wreszcie otworzyć oczy całemu społeczeństwu a przedewszystkiem organom władz bezpieczeństwa, które zachowują się wobec tych strasznych zbrodni zupełnie obojętnie.

Osadnikom naszym na kresach grozi z rąk bolszewickich zbirów, stojących pod komendą Bryla, śmierć we własnem państwie i pod bokiem polskich władz. To są rzeczy, które domagają się natychmiastowej interwencji rządu.

NEKROLOGJA.

✠

Emil Prochna Ceder Ciepielowski

Sodalis Marjanus

em. urzędnik sądowy, członek Konferencji św. Wincentego à Paulo

ur. w roku 1865, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13-go czerwca 1926 r., w Truskawcu.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 16 go czerwca 1926 r., o godz. 5-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, córka, zięć, wnuki i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek dnia 17. czerwca o godzinie 8-mej rano w kościele św. Mikołaja. 5001

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KRADZIEŻ LISTÓW.

Przed tymczasowym Trybunałem stawał Stefan Łomnicki b. woźny pocztowy, osakrżony o to, że otwierał listy polecone, poszukując w nich pieniędzy. Stwierdzono, że dnia 21 października 1925 otworzył dwa listy polecone, z których zabrał 69 zł. a następnie listy te przeadresował, wysyłając do innych adresatów.

Trybunał skazał go za przekroczenie na 10 dni aresztu.

Sport.

Zawody kolarskie LTK. i M. o tytuł mistrza klubu na przestrzeni 50 km., rozegrane w niedzielę na drodze janowskiej, dały zwycięstwo Ihnatowiczowi w czasie 1 g. 47 m. 2) Fresz pół koła w tyle. 3) Adler 1 g. 47 m. 20 sek. 3) Serbeński 1 g. 48 minut.

Wielki bałagan wprowadziła zmiana drogi na dzień przed wyścigami — początkowo wyścigi miały się odbyć na drodze stryjskiej — nagle zmieniono na janowską.

Nieporządki w dalszym ciągu panują w łonie LTK. i M.

„Sport“ tego tygodnia nie wyjdzie — za to w następnym tygodniu wyjdzie w formacie zwiększonym, we wtorek popoł.

Porażka Kleinadla w grze mieszanej w Paryżu. Podczas obecnego turnieju o międzynarodowe mistrzostwo Francji para des Landes de Danoet i Kleinadel, została pokonana przez angielską parę Colyer-Turnbull 6:2, 6:1.

Mistrzostwo świata w tenisie na rok 1926 w Wimbledon rozpoczyna się w dniu 21 bm. i trwać będzie do dnia 5 lipca.

Międzynarodowe zawody YMCA. Międzynarodowe igrzyska europejskiej grupy YMCA odbędą się w Genewie w roku 1927 W roku 1928 w Los Angelos ogólne zawody YMCA.

Turniej tenisowy w Lublinie. Międzyklubowy turniej tenisowy WKS. Lublin przyniósł w grze panów zwycięstwo p. Arnsteinowi, w grze pań p. Sułowskiej, w grze parami pp. Arnstein-Martyniak, w grze mieszanej parze Prawecka-Spiro.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

14 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	728·2	728·0	725·7
Temperatura w C°	+ 14·2°	+15·0°	+14·3°
Kierunek wiatru	SE	ESE	SE
Wiatr km./godz.	14	5	10

Temperatura najwyższa + 18·2° C, najniższa + 13·5° C.

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W: = zachód.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 czerwca we wschodniej i północno-wschodniej części kraju wzrost zachmurzenia deszcz, chłodniej, wiatry z kierunków wschodnich. W zachodniej i południowej części kraju pogodniej, wiatry z zachodu i południowego zachodu, nieco cieplej.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 15 czerwca 1926.

Warszawa (480) godz. 20.30 Wyjątki z opery „Halka“ Moniuszki w wykonaniu artystów opery w Warszawie.

Wiedeń (531) godz. 20.15. Warjacje Schuberta na temat własnych pieśni.

Praga (368) godz. 20.02. Wesoły wieczór.

Wrocław (418) godz. 20.25. Koncert symfoniczny.

Rzym (425) godz. 21.10. Wieczór poświęcony muzyce Mendelsohna.

Berno szwajc. (435) godz. 22.05 Koncert orkiestry.

Monachium (485) godz. 21.25. Pieśni o wiośnie na lutni.

Daventry (1600) godz. 20. Koncert wzmocnionej orkiestry.

Zurych (513) godz. 20.30. Wieczór włoski.

Elberfeld (259) godz. 21.45. Koncert śpiewaka kameralnego Engelhardta.

Mimo podrożenia **lampek katodowych PHILIPSA** w przeciągu czerwca sprzedajemy takowe wyjątkowo przez **czerwiec** 4389 w cenach okazyjnych:

Typ A 410 kosztują u nas wraz z podatkiem zł. 14·40
„ B 6 „ „ „ „ „ 17·40
„ B 406 „ „ „ „ „ 21·60
„ A 310 „ „ „ „ „ 16·40,

Schematy ustnie i pisemnie bezpłatnie

„K I N O F O T“

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 24-26.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Romantyzm gospodarczy.

I.

Zainteresowanie sprawami gospodarczemi i wykształcenie ekonomiczne nigdzie chyba w cywilizowanym świecie nie stoją tak nisko, jak w Polsce. Jest rzeczą notoryczną, że książka z literatury pięknej, choćby licha, znajdzie zawsze pokup, wystarczający na opłacenie się jej wydania. W drugim rzędzie stoi zainteresowanie historją. Nawet rzecz prawnicza wśród licznej rzeszy swych adeptów znajdzie zwykle dostateczną liczbę interesujących się. Na ostatniem miejscu stoi ekonomika: intelektualnego zainteresowania niema dla niej u inteligencji zupełnie, a praktycy życia gospodarczego, obracając się w ciasnem i drobnem kole zajęć, jakie im może dostarczyć Polska, uważają, że wystarcza im własny rozum i nie mają, poza może zachodniemi województwami, przywiązania do zagadnień swej pracy, nie myślą o niej. Nawet socjaliści, którzy z racji ekonomicznego punktu wyjścia swej doktryny, wszędzie wykazują wielkie zainteresowanie zagadnieniami gospodarczemi i wytwarzają na tem polu duży ruch umysłowy, w Polsce odznaczają się wybitną nieznajomością ekonomiki, a nawet swej doktryny, nie mogą się poszczycić żadnym oryginalnym dorobkiem poza przeważnie bardzo lichemi i nielicznemi broszurami propagandowemi, wykazują zupełną obojętność dla zagadnień gospodarczych, a za punkt wyjścia swych programów i agitacji biorą raczej ogólne hasła sprawiedliwości, równości itp., a nie poglądy i kwestje gospodarcze.

Jaskrawo to odbija od współczesnego stanu rzeczy w Zachodniej Europie i pozostaje w wybitnej sprzeczności z wymaganiami doby dzisiejszej, w której, szczególnie po Wielkiej Wojnie, zagadnienia gospodarcze wysunęły się na plan pierwszy w polityce światowej i wewnętrznej wszystkich państw. To też okazujemy się zupełnie nieprzygotowani do zadań, jakie nam realne życie narzuca, stoimy wobec nich bezradni lub popełniamy najkardynalniejsze błędy.

Dużo przyczyn złożyło się na ten stan rzeczy. Przedewszystkiem nasz ustrój gospodarczy przez wiek XIX, gdy cała Europa robiła olbrzymie postępy gospodarcze i przeobrażała się zasadniczo, pozostał w tyle za nią o co najmniej sto lat. Dopiero od lat kilkudziesięciu zaczynamy to opóźnienie odrabiać. Z powodu niewoli politycznej na czoło zainteresowań wysuwały się przedewszystkiem kwestje walki zbrojnej o niepodległość, które znajdowały swój ideowy wyraz i poparcie głównie w literaturze i poezji romantycznej. Stąd przywiązanie do literatury pięknej, do literackiego ujmowania zagadnień. Stąd też romantyzm, który na Zachodzie był jedną z licznych faz rozwojowych, stał się dla nas kamieniem węgielnym wszelkiego patrjotycznego i obywatelskiego czucia i myślenia przez cały XIX w., pozostawiając nas poza sferą wpływów rozwoju ogólnoświatowych prądów myślowych. Z tych powodów cała nasza kultura nosi dotychczas wybitne piętno romantyczne i szlacheckie. Przeżyły ją i te nowe warstwy, które z końcem XIX w. zaczęły się wybijać, zajmując powoli miejsce szlachty i inteligencji szlacheckiej. Podobny stan rzeczy nie mógł sprzyjać powstaniu zainteresowań gospodarczych. Romantyzm, szczególniej polski, odznaczał się wybitną dla nich pogardą. Nie lepszą jest pod tym względem i tradycja szlachecka: wyrosła ona na gruncie „życia sielskiego", łatwego, bez wytężenia, trudu i walki, opartego na pańszczyźnie; gdy nastały cięższe czasy, uznała je ona tylko za kataklizm, dopust boży, któremu nie można zaradzić, ale nie zmieniła się.

Dodać tu jeszcze należy brak własnej państwowości przez sto lat z górą, a więc przez kilka pokoleń. W XIX w. wielki rozwój gospodarczy znajdował z istoty rzeczy odbicie w zagadnieniach polityki państwowej: jakakolwiek była ona, zawsze miała decydujące znaczenie dla gospodarstwa społecznego: czy liberalna, czy interwencjonistyczna, zawsze stanowiła dla niego pewne ramy i warunki, z któremi musiało się liczyć. Stąd każde zagadnienie polityczne miało z konieczności pewien oddźwięk gospodarczy. Każdy obywatel, mniej czy więcej interesujący się sprawami politycznemi swego państwa, szczególniej gdy zaczął uzyskiwać coraz większy wpływ, otrzymywał w ten sposób równocześnie lekcję poglądową o istocie i sposobie przebiegu olbrzymiej dziedziny zjawisk gospodarczych; uczył się myśleć ekonomicznie i interesować zagadnieniami gospodarczemi; wytwarzał się stopniowo w świadomości społecznej coraz głębszy, odziedziczany i powiększany z pokolenia na pokolenie, zasób doświadczeń, poglądów i wiadomości gospodarczych. W Polsce przez cały prawie XIX w. sprawy ogólnej polityki państw zaborczych, a z niemi i zasadnicze sprawy gospodarcze, pozostawały poza sferą najśmielej pomyślanych wpływów społeczeństwa polskiego; nawet autonomja galicyjska była zasadniczo skrępowana właśnie w sprawach gospodarczych. Wskutek tego świadomość społeczna polska przyzwyczaiła się traktować sprawy gospodarcze jako rzeczy dane z zewnątrz, do których należy się przystosowywać, ale wpływać na nie nie można, niema więc celu o nich myśleć. Nawet w b. zaborze pruskim przy silnej w drugiej połowie XIX w. pracy nad odrodzeniem gospodarczem cały wysiłek był zwrócony na umiejętne przystosowanie się do dawnych warunków, wykorzystywanie ich, naśladowanie wzorów niemieckich, by nie pozostać w tyle, a nie na twórczy, samodzielny wysiłek. W zaczynającym znowuż rozkwitać w Kongresówce w drugiej połowie XIX wieku przemyśle społeczeństwo polskie, brało czynny udział przedewszystkiem w dziedzinie kierownictwa technicznego, a nie gospodarczego, które sprawowały elementy napływowe, żydowskie i niemieckie, mniej lub więcej zasymilowane, podobnie jak dawniej w szlacheckiem gospodarstwie rolnem dominował w dziedzinie gospodarczej pachciarz czy arendarz, podczas gdy predylekcja szlachecka zwracała się wyłącznie do technicznej strony pracy na roli.

Prof. Edward Taylor.

Kryzys a eksport.

I.

Poniżej umieszczonym artykułem rozpoczynamy cykl interesujących artykułów dr. Kornela Paygerta o wpływie eksportu na nasz kryzys walutowy. Autor, zasłużony ekonomista, zarówno teoretyk jak i praktyk, specjalny znawca polityki celnej i handlu zagranicznego, mający za sobą wiele cennych prac w tej dziedzinie, podaje dokładnej analizie cyfry naszego eksportu, a rzeczowej krytyce przepisy dotyczące waluty eksportowej, wykazując ich szkodliwość dla kształtowania się kursu złotego. Sprawa ta ze względu na wykryte w ostatnim czasie nadużycia t. zw. zaświadczeniami walutowemi, dotychczas w prasie gospodarczej wcale nie poruszona, nabiera w obecnej chwili szczególnej aktualności.

W trakcie tych wywodów autor częściowo polemizuje z niektórymi poglądami dr. Fel. Młynarskiego, zawartemi w jego pracy „Kryzys i reforma walutowa" oraz artykułach umieszczonych w „Przemyśle i handlu" p. t. „Międzynarodowe znaczenie spadku złotego".

P. dr. Kornel Paygert nie po raz pierwszy zabiera głos na łamach „Słowa Polskiego" i znany jest już dobrze czytelnikom działu gospodarczego naszego pisma. Poprzednie jego artykuły wywołały żywe zainteresowanie i odbiły się głośnem echem w całym kraju. **Red.**

Przypowieść o Henryku IV, który miał mawiać, że największem pragnieniem jego jest, aby w każdym zakątku państwa, w każdem domostwie, nawet biednego włościanina, mógł w garnku znaleść ugotowaną kurę, niestety idzie zbyt często w zapomnienie.

Sprzeniewierzył się tej pięknej monarchistycznej legendzie Wilhelm II, narażając dobrobyt stworzony przez poprzednich 43 lat rządów dziadka, ojca i jego samego, na fale strasznego ryzyka najkrwawszej w dziejach wojny, dla jakiejś zwodniczej idei wielkiego imperjalizmu.

Zignorowali ją dzisiejsi władcy Rosji, wywieszając osławione hasło Karola Marxa „es muss alles zusammen brechen", niszcząc nie tylko dobrobyt, ale i byt całego społeczeństwa dla podporządkowania go utopijnym zachceniom proletarjatu miejskiego, a raczej jego przywódców z innych warstw społecznych zapożyczonych.

Wspomniana przypowieść, to najpiękniejszy drogowskaz dla każdego rządu. Niestety, Słowianie może częściej niż inni zbaczają z drogi nim oznaczonej:

Rząd p. Władysława Grabskiego chciał uporządkować skarb Państwa i stworzyć walutę stałą, ale zamiast by dążyć do zamierzonego celu, przedewszystkiem przez równoczesne zwiększenie dobrobytu, zdawał się uznawać za rzecz konieczną srogie ukaranie współobywateli za to, że przez parę lat inflacji płacili zbyt mało podatków, niechaj więc śruba podatkowa będzie bezwzględną. Rezultat nie dał długo na siebie czekać: nieoczekiwany upadek dobrobytu podkopał skarb i walutę; ofiary społeczeństwa, żmudna i energiczna praca rządu, nie odniosły niestety zamierzonego rezultatu.

Zdawałoby się, że najłatwiej ześrodkować usiłowania społeczeństwa i jego organów naczelnych dla osiągnięcia celu, leżącego we wspólnym interesie wszystkich: tak kapitalistycznej produkcji, jak i pracującego proletarjatu. Takim jest stała waluta, utrzymanie jej, a względnie stworzenie jest przedmiotem starań i trosk zarówno państw zachodnich, jak i bolszewickich sowietów.

Stojąc pod znakiem przełamania inflacji i uzyskania stałej waluty, sejm nasz zdobył się na niemałą ofiarę z praw jemu przynależnych, uchwalając zgodnie, dwukrotnie pełnomocnictwa, które na szereg miesięcy, pod względem gospodarczym dawały p. Władysławowi Grabskiemu władzę wręcz dyktatorską.

Ówczesny premjer znalazł w sobie potrzebną energję, aby stworzyć Bank Polski i wprowadzić walutę na złocie opartą; ale nie posiadał dostatecznej odporności wobec żądań demagogicznych, choć szerokie pełnomocnictwa bardzo mu to ułatwiały, a przez to nie potrafił stałej waluty utrzymać. Swojemi poczynaniami własne dzieło podkopał.

Czuł konieczność zrównoważenia budżetu, ale zamiast by dążyć ku temu jak największą oszczędnością, a miał to ułatwione, dzięki pełnomocnictwom i wielkiemu autorytetowi, który posiadał: zatrzymał ruchomy mnożnik dla poborów służbowych, co było zupełnie sprzeczne z istotą waluty stałej. Zużył wszystkie prawie nadzwyczajne wpływy, pozbawiając się najkonieczniejszych rezerw. Były to rzeczy nie małe, gdyż, przeważnie w związku z wprowadzeniem waluty, uzyskano na cele sanacyjne 701 miljonów zł., (podług szczegółowego wykazu w książce p. Młynarskiego „Kryzys i reforma walutowa" str. 48), prócz wpływów z podatku majątkowego. Gdy w następnym roku podatek majątkowy zawiódł, budżet okazał pokaźny deficyt; a przecie podatek tego rodzaju nie powinien być wcale używany do pokrywania stałych wydatków.

Przy hiperinflacji, gdy waluta krajowa zdaje się utracać wszelką wartość, ludność ogląda się za innym miernikiem i znachodzi go w walucie obcej. U nas już za czasów ministerstwa skarbu p. Jastrzębskiego, rząd to ułatwił, wprowadzając pożyczkę w złotych równych frankowi szwajcarskiemu. Mimo wszystko, ceny przeliczone na walutę złotą, utrzymywały się u nas nisko; dopiero przy końcu r. 1923 podniosły się, a w styczniu 1924 r. wskaźnik doszedł do 106.9. Dalsze podnoszenie się cen, groziło zwiększeniem importu, a tem samem odpływem dewiz niezbędnych dla przeprowadzenia reformy waluty.

Podnieść należy, że do końca r. 1923, z wyjątkiem listopada, a nawet do lutego 1924 r. mieliśmy czynny bilans handlowy. Chodziło o dalsze jego utrzymanie, a względnie zwiększenie salda bilansu na naszą korzyść.

Dr. Kornel Paygert.

Stan zasiewów.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości:

Miesiąc maj miał naogół temperaturę dość jednostajną i był stosunkowo ciepły, chociaż średnia miesięczna, wahająca się w granicach 11,5—13,5 st., wykazywała odchylenie poniżej przeciętnej wieloletniej około 1.0 st. C. Ilość ciepła i słońca w ciągu miesiąca, jak to potwierdzają zgodnie korespondenci rolni Głównego Urzędu Statystycznego, była całkiem prawie wszędzie niedostateczna. Opadów otrzymała Polska zupełnie dostateczną ilość, w niektórych rejonach nawet nadmiar, przytem mniej przypada na Małopolskę, niż na resztę kraju. Nie bacząc na to, że za pas wilgoci pozostały z poprzedniego okresu był wszędzie zupełnie dostateczny, to jednak niedostatek ciepła i słońca nie pozostał bez wpływu na rozwój zbóż. Oziminy w stosunku do ubiegłego miesiąca wykazują, prawda, nieznaczną poprawę, jednakże kwalifikacja stanu nie dorównuje zeszłorocznej w tym samym okresie czasu. Jare zboża są nieco gorsze, niż w tymże okresie zeszłego roku, tak samo koniczyny. Stan łąk i pastwisk naogół średni lub powyżej średniego, lepszy niż zeszłoroczny.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły), dla całej Polski przedstawiał się następująco: (cyfry pierwsze dotyczą końca maja 1926 r., cyfry drugie końca maja 1925 r.): pszenica ozima 3.4 3.8, żyto 2.9 3.8, jęczmień 3.2 3.5, pszenica jara 2.2 3.2, żyto 2.9 3.0, jęczmień 3.2 3.1, owies 3.3 3.2, koniczyna 3.3 3.5, łąki: suche polka 3.0 2.6, mokre nizinne 2.9 3.0, meljorowane 3.5 3.4, pastwiska naturalne 2.8 2.7, sztuczne 3.1 3.1.

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów była w wojew. Poznańskiem i Śląskiem, Kieleckiem, Lubelskiem, Wołyńskiem oraz Małopolsce.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w wojew. Wileńskiem, Nowogródzkiem, a następnie Poleskiem.

Wpływy podatków w maju.

Ubiegły miesiąc maj pod względem podatkowym był najkorzystniejszym miesiącem roku bieżącego. Według sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia wpływów z danin i monopoli, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie maja 11 milionów zł., w drugiej 12,1 milj. zł., w trzeciej 21,3 milj. zł. Podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,7 milj. zł., w drugiej 4,6 milj. zł., w trzeciej 5 milj. zł. Cła przyniosły w pierwszej dekadzie 3,1 milj. zł., w drugiej 3,5 milj. zł., w trzeciej 6,6 milj. zł. Opłaty stemplowe przyniosły w pierwszej dekadzie 2,5 milj. zł., w drugiej 2,8 milj. zł., w trzeciej 3,1 milj. zł. Monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 10,4 milj. zł., w drugiej 12,9 milj. zł., w trzeciej 17,6 milj. zł. Ogółem wpływy z danin publicznych i monopoli przyniosły w pierwszej dekadzie maja 30,8 milj. zł., w drugiej 36,3 milj. zł., w trzeciej 53,0 milj. zł. W porównaniu z majem r. z. wpływy z danin publicznych i monopoli w maju r. b. przyniosły prawie o 50 procent więcej.

Kronika krajowa.

= **Sprawozdanie z rynku kawy i herbaty.** Lambert & Krzysiak, Gdański handel Zamorski Sp. Akc., Gdańsk, za czas od 31 maja do 5 czerwca 1926. Kawa: Z początkiem tygodnia tendencja stale się wzmacniała i dopiero w końcu tygodnia rynek był trochę spokojniejszy. Niebieskie kawy stale się podwyższają. Ogólnie importerzy liczą się z tem, że z powodu braku zapasów ceny na te gatunki będą bardzo wysokie. Po wyjaśnieniu się sytuacji politycznej w Polsce i z powodu ogromnego braku zapasów na rynku polskim, zapanowało w Gdańsku pewne ożywienie. Gdańscy importerzy nie bardzo się jednak kwapią z zakupem towarów i wysyłką ich do Polski. — Herbata: Aukcja londyńska, pierwsza po Zielonych Świętach, była dość ożywiona. Na herbaty indyjskie ceny przyciągnęły. Poszukiwano przedewszystkiem zwykłych średnich gatunków, za które płacono ceny o pół pensa wyższe. Ceny na herbaty cejlońskie były nieregularne. Java i Sumatra wykazują również zwyżkę o ¼ do ½ d. za lbs. W Gdańsku na herbaty popyt się zwiększył. Nawet tańsze chińskie herbaty dotąd w Gdańsku zaniedbywane, znajdowały odbiorców. W ostatnim tygodniu znowu podtrzymywały się pogłoski, jakoby Rząd Polski zamierzał wprowadzić opłatę cła w złocie lub podwyższyć stawki celne. Aczkolwiek pogłoski te dotąd nie mają potwierdzenia, jednakże wielu z możliwością tą się liczy.

= **Zjazd rzemieślników.** Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w państwie polskiem organizuje w Warszawie w d. 27, 28 i 29 czerwca rb. zjazd delegatów wszystkich zrzeszeń rzemieślniczych chrześcijańskich w Rzeczypospolitej. Obrady trzydniowe obejmą zagadnienia, wyłącznie gospodarcze, ujęte w program następujący. 1) Zasady gospodarstwa narodowego w Polsce. 2. Ustawodawstwo przemysłowe i organizacje rzemieślnicze. 3. Podatki, świadczenia socjalne i rzemiosło. 4. Jak przeciwstawić się upadkowi warsztatów rzemieślniczych. 5. Poszczególne zawody lub zgrupowane z pokrewnemi obradować będą w dniu 28. VI. nad zagadnieniami fachowo najistotniejszemi celem rozwoju danego rzemiosła. Na zjazd delegatów organizacji rzemieślniczych chrześcijańskich zapraszają swoich kolegów: Komitet wykonawczy I. zjazdu majstrów murarzy i cieśli Rzpltej Polskiej, Komitet wykonawczy I. zjazdu mistrzów piekarzy Rzpltej Polskiej, Urzędy starszych zgromadzenia: introligatorów, szewców, krawców, ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy, jubilerów, złotników i grawerów, rzeźbiarzy i kamieniarzy, zdunów i inne.

= **Odroczenie zjazdu melioracyjnego.** Komitet organizacyjny ogólno krajowego zjazdu melioracyjnego w Warszawie donosi nam, że wskutek wypadków ostatniej doby i zaabsorbowania umysłów ogólnopaństwowemi sprawami postanowił zjazd melioracyjny, jaki miał odbyć się w pierwszych dniach czerwca w Warszawie, odroczyć do pierwszych dni września br. Ponieważ wśród kwestji ożywienia gospodarczego życia, jedną z pierwszych zajmuje sprawa wzmożenia produkcji rolniczej, a zatem i sprawa melioracji rolnych, jako środka do osiągnięcia tego celu, przeto projektowany zjazd melioracyjny obudził wielkie zainteresowanie wśród ziemian, zwłaszcza drobnych rolników we wszystkich dzielnicach Polski, o czem świadczą liczne zgłoszenia zapytania i referaty nadesłane dotychczas na ręce Komitetu.

= **Wystawa wynalazków.** Wielkie zainteresowanie wywołuje w sferach przemysłowych i wśród publiczności mająca się odbyć w Warszawie wystawa wynalazków. Szereg potężnych firm przemysłowych bierze w niej udział, wystawiając niezmiernie ciekawe eksponaty, dotyczące wynalazczości ostatniej doby. Szczególne zainteresowanie wywołuje wystawa w ośrodkach przemysłowych, skąd nadchodzą liczne zgłoszenia nie tylko firm, lecz i osób poszczególnych. Protektorat Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz egida Centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zapewniły wystawie poparcie Rządu. Liczne dyplomy złote i srebrne medale będą nagrodami wystawiających najbardziej ciekawe i pożyteczne wynalazki. Wycieczki z prowincji, szczególnie wycieczki szkolne zgłosiły swój akces. Wystawa odbędzie się w ostatecznym terminie od 19—30 czerwca, w gmachu „Colosseum" w centrum Warszawy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. wł.) Na rynku walutowym zaznaczyła się dziś drobna zniżka Szwajcarji, Paryża, Belgji i Włoch. Obroty nie przekraczały sobotnich. Bank Polski płacił za dolara 9.98, w obrotach międzybankowych płacono za dolara 10 zł. Taki sam kurs utrzymał się i w obrotach pozagiełdowych w godzinach wieczornych.

Złotem obroty znikome, tendencja słaba, kurs 5.30.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 14 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 51.50, Berlin 41.39—41.81, Berlin (wypłaty na Warszawę) 41.34—41.56, Gdańsk 51.69—51.81, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 50.94—51.06, Wiedeń (czeki) 69.05—69.55, Wiedeń (banknoty) 68.80—69.80, Zurych 53.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 14 czerwca. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 4, Unja 3.80,

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 14 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.80 11/10, Paryż 2.80 1/4, Bruksela 2.88, Rzym 3.56 3/4, Madryt 15.59, Berno 19.36, Praga 2.96 1/4.

ZBOŻE.

Lwów, 14. czerwca.

Z powodu licznych deszczów dowóz utrudniony. Silne zainteresowanie dla jęczmienia, żyta i owsa. Pszenica w zaniedbaniu. Ceny naogół utrzymane.

Tendencja ustalona. — Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 43.50—44.50; pszenica czerwona 46.50—47.50; żyto 27—28; jęczmień pastewny 27—28; owies 32—33.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 14. czerwca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych" obrotach utrzymywał się dziś na poziomie około zł. 10.18—10.20, przy tendencji stałej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej bezczynność.

Bank Polski płacił bez zmiany waluty i dewizy na parytecie dolar zł. 9.96.

Kurs „maksymalny" bankowy wynosił dziś zł. 10.10—10.15 i był kursem względnie realnym.

Na giełdzie akcyjnej transakcje tylko w trzech papierach, a mianowicie: Bank Hipoteczny 54, 55, 56 i 57 gr., Chodorów zł. 59.00, 58.50, 58.25, 58.50 i 59.00, Oikos zł. 1.30. Ponadto interesowano się następującemi papierami bez obrotów: Bank Przemysłowy 8 i 9 gr. w płaceniu, 10 gr. w żądaniu, Browary 9.75 zł. w płaceniu, Chybie zł. 3.10 w żądaniu, zł. 3.20 w płaceniu, Cegielski zł. 7.00 w płaceniu, 8.00 zł. w żądaniu, Górka 5.75 zł. w płaceniu, 6.25 w żądaniu, Parowozy 13 gr. płacono, 18 gr. żądano, Polska nafta 21 gr. w płaceniu, Tespy 10.90 płacono, 11.50 zł. żądano, Zieleniewski 9.00 w płaceniu, 9,50 w żądaniu, Nitrat 8 gr. w płaceniu.

Z niekotowanych Gazy wschodnie 13.50 i 13.25, Jaworzno 7.40, Bank Polski 48.50 i 49.50 zł. Pozatem Gazociągi płacono 21 gr., Olkusz pł. 35 gr., żąd. 50 gr., Gazy zach. pł. 70 gr., żąd. 80 gr., Len 8 gr. w płaceniu, Przeworsk 110.00 zł. w płaceniu, pożyczka konwersyjna 33.25 zł., Rucker 5.00 zł. w zaofiarowaniu. Listy zastawne Banku Hipotecznego płacono 1 dol. 90 c. za nom. 1000 koron.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje 14 czerwca	11 czerwca	10 czerwca
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·54—0·57	0·55—0·56	0·54—0·55
0·30	5.000	100	2·10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	3.000	10	0·32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0·03—0·04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	—	—	0·10
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0·60	20.000	20	4·50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	58·25—29·00	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	—	—	59·00
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	—	3·10—3·15	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Ćmielów	—	—	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	—	—	—
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
—	—	—	0·75	Karpalit	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemolowski	—	—	0·23
—	—	—	0·25	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	1·30	—	1·15—1·20
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	—	0·14	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	—	0·20
—	—	—	0·25—0·30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	—	—
0·20	3.000	—	0·25—0·30	Tepege	—	—	—
—	5·000	25	3·50	Tespy	—	—	—
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	—	—	0·35
—	—	—	0·25	Tonan	—	—	—
0·20	—	—	1·80	Tehate	—	—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·60	Arma	—	—	—
—	—	—	0·20	Azot	—	—	—
—	—	—	0·50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	13·25—13·50	—	13·00—13·50
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	0·75	0·75	—
—	500	—	0·15	Gazociągi	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 100)	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	7·40	7·40	7·30
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	—	—
0·10	—	10	1·40	Lesienice	15·00	—	—
—	—	—	0·80—1·00	Machlejd	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Olkusz	—	—	—
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4·00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
—	—	—	1·00—1·25	Szkło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0·01	Węglówki	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Polski Bank	48·00—49·50	49·50	49·25

KURSA WALUT DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 14 czerwca 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	
Nowy York	„	
Nowy York kabel	„	
1 Funt szterling	„	
100 Franków belgijskich	„	
100 „ francuskich	„	
100 „ szwajcarsk.	„	
100 Florenów holendersk.	„	
100 Kor. czesko-słowack.	„	
100 „ duńskich	„	
100 Szylingów austrjackich	„	
100 Marek niemieckich	„	
100 Lei rumuńskich	„	
100 Lirów włoskich	„	
100 Dynarów jugosłowian.	„	

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 10·18, 10·20.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 14 czerwca 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	9·98	Lir włoski	zł.	36·36
Nowy York	„	9·98	Guld. hol.	„	401·60
Dolar kan.	„	9·93	Kor. czesk.	„	29·65
Funt ang.	„	48·64	„ szwedz.	„	267·15
Fr. szwajc.	„	193·51	„ duńska	„	264·50
Fr. franc.	„	29·18	„ norw.	„	223·00
Fr. belg.	„	29·73	Szyl. austr.	„	141·18
			Marka niem.	zł.	237·80

Złoto:

Gram złota	zł.	6·63	Kor. austr.	zł.	2·01
Dolar	„	9·95	„ szkana	„	2·66
Dukat	„	23·70	Marka niem.	„	2·37
Guld. hol.	„	3·99	Rubel	„	5·11
Funt ang.	„	48·42	Fr. un. łac.	„	1·92
			Funt turecki	zł.	43·71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 czerwca 1926. (Pat).

Dolary amerykańskie	10·00	10·02	9·98
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	29·47	29·55	29·40
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	402·60	403·60	401·60
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	48·76	48·89	48·64
Nowy York	10·00	10·02	9·98
Paryż	28·62	28·70	29·18
Praga	29·70	29·77	29·63
Szwajcarja	193·97	194·47	193·49
Wiedeń	141·53	141·88	141·18
Włochy	36·20	36·29	36·11

tendencja: utrzymana.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 14 czerwca 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	14·65	Kopenhaga	zł.	137·05
Londyn	„	25·15	Sofja	„	3·75
Nowy York	„	5,16	Praga	„	15·19
Belgja	„	15·15	Warszawa	„	53·00
Włochy	„	18·56	Budapeszt	„	0·723
Hiszpanja	„	81·05	Białogród	„	9·11
Holandja	„	207·55	Ateny	„	6·45
Berlin	„	1·230	Konstantynopol	„	2·82
Wiedeń	„	72·95	Bukareszt	„	2·23
Sztokholm	„	138·35	Helsingsfors	„	13·00
Oslo	„	115·03	Buenos Aires	„	218·00

tendencja: bez zmian.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 czerwca 1926. (Pat).

Nowy York	486·50	Hiszpanja	31·05
Holandja	12·11	Portugalja	—·—
Francja	170·00	Danja	18·35
Belgja	16·75	Szwecja	18·17
Włochy	135·00	Norwegja	21·95
Niemcy	20·44	Helsingsfors	193·25
Szwajcarja	25·14	Praga	164·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 czerwca 1926. (Pat).

Londyn	170·50	Danja	93·—
Nowy York	35·03	Holandja	1408
Belgja	103·00	Norwegja	718·—
Hiszpanja	350·00	Szwecja	999·—
Włochy	136·—	Rumunja	14·85
Szwajcarja	687·00	Niemcy	814

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14 czerwca 1926 (Pat).

Amsterdam	284·06	Madryt	109·65
Belgrad	12·48	Medjolan	25·20
Berlin	168·27	Nowy York	706·75
Bruksela	20·74	Paryż	19·98
Budapeszt	95·91	Praga	4·92
Bukareszt	3·34	Sofja	5·10
Oslo	157·16	Sztokholm	189·20
Kopenhaga	187·55	Warszawa	69·—
Londyn	34·40	Zurych	136·77

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 czerwca 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	154·25	10 pr. poż. kolej.	104·50
4 pr. poż. dolar.	69·00	5 pr. poż. konw.	53·00

Akcje:

Bank Polski	50·50	Fitzner Gamper	—·—
Bk. Dysk. Warsz.	5·10	Lilpop	0·51
Bk. Handl. Warsz.	1·43	Modrzejów	1·60
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	0·70
Bk. Zachodni	—·—	Ostrowieckie	3·15
Bk. Zw. Sp. Zar.	4·00	Parowozy	—·—
Kijewski	0·10	Pocisk	—·—
Puls	—·—	Rohn Zieliński	—·—
Spiess	—·—	Ruszki	0·65
Elektryczność	—·—	Starachowice	0·75
Siła i Światło	—·—	Ursus	—·—
Chodorów	3·50	Zieleniewski	9·50
Czersk	0·35	Żyrardów	6·70
Częstocice	—·—	Borkowski	0·33
W. T. P. Cukr.	1·40	Syndykat Roln.	—·—
Firley	—·—	Haberbusch	5·00
W. T. K. Węgla	35·00	Spirytus	—·—
Polska Nafta	—·—	W. T. T. Zegl.	—·—
Bracia Nobel	1·50	Ćmielów	—·—
Cegielski	—·—	Sole potasowe	—·—

tendencja: słaba

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14 czerwca 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0·07	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	6·28
Pow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	—·—	Nafta	—·—
Bk. Komerc.	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Żar.	4·00	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tonan	—·—	Gazy	—·—
Pharma	—·—	Trzeb. Tłuszcz	—·—
Zieleniewski	9·10	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Ćmielów	—·—
Trzeb. Zel.	—·—	Siersza elektr.	—·—
Parowozy	—·—	Chodorów	—·—
Niemolowski	—·—	Piasecki	1·55
Siersza górnicza	1·70	Chybie	3·20

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 czerwca 1926. (Pat)

Skoda	—·—	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	70·00	Bk. Hipoteczny	5·4
Fanto	124·0.	Nafta	112·00
Karpaty	89·	Mrażnica	20·25
Galicja	82·	Tepege	63·—
Schodnica	103·50	Browary	—·—
Siersza	—·—	Rakszawa	59·—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN **Juljusza Bluthnera** z Lipska, angielska mechanika, stan zupełnie nowy. **Okazyjnie** sprzedamy. **Kalm i Syn,** Lwów, Kopernika 16. Tel. 20/45. 4913

SYPIALNIE jasionowe — jasiony kwiatkowe, czeczotowe do sprzedania za gotówkę i na raty. Lwów, Tkacka 8, Podłużny. 4933

BLACHY pocynkowanej poniżej cen fabrycznych dostarcza **„Montania"**, Lwów, Gródecka 35. Telefon 13-66. 4946

FORTEPIAN, pianino kupię zaraz. Płacę gotówką, Hanak, Pańska 21, Telefon 35—45. 4815

BIZUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 4419

POŃCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bielizna **najtaniej u Gabrjela Żywczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 4394

PARCELE słoneczne obok parku Stryjskiego do sprzedania Stanisław Abl Legionów 11. 4701

PARCELE słoneczne obok realności ul. Zofji 9, do sprzedania Stanisław Abl. Legjonów 11. 4233

MEBLE wiedeńskie i krajowe na dogodnych warunkach 4597
po najniższych cenach **S. BRÜCK, REJTANA 18.**

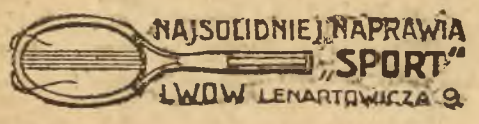

4078

FORTEPIAN pożądanej marki, krótki, krzyżowy, znakomity, piękny — sprzedam okazyjnie. Gotówka. Kopernika 26 parter, oficyny Sklenjarski 4967

DO sprzedania garnitur salonowy ciemno-zielony, aksamitury i duże lustro, sypialnia dębowa ciemna. Wiadomość ul. Kościuszki, gmach Tymczasowego Wydziału Samorządowego II p nr. drzwi 94 pomiędzy godz. 12—2 w południe. 4976

KOCIOŁ parowy kupimy pow. egrzew. 25 metrów, 7 atmosfer, stojący lub lokomobilowy Oferty Rudnik n/Sanem Modrzejowskie Zakłady. 4980

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie na różne ceny prawie jak nowe różnych fabryk, sprzedaje, mienia, gotówką Hanak, Pańska 21, Telefon 35 45. 5000

AUTO 6-osobowe w dobrym stanie tanio do sprzedania Zgłoszenia listowne: Rozen, Nabielaka 15, osobiste w „Automotorze" ul. Kopernika. 4990

Łożyska kulkowe i **kulki** oryginalne szwedzkie, **Pasy, Rzemyki.**
Gurty, Liny, Powrozy po zniżonych cenach
J. SZUMAN
Lwów, ul. Krasickich 18 A.

Maszyny do wytwarzania sztucznego lodu
lodownie i lodowniczki poleca 4893
M. KIERSKI, handel żelaza
Lwów, Kopernika 4.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

URZĘDNICZKA solidna znajdzie wygodne mieszkanie z utrzymaniem w domu urzędniczym. Administracja pod „Od 1-go lipca". 4855

SZUKAM pokoju kawalerskiego bez mebli, może być pokój z kuchnią, tylko w śródmieściu, a najchętniej od gospodarza. Wiadomość w Administracji pod „Jedna osoba". 4939

JAREMCZE pierwszorzędny pensjonat „Dwór" Dr. Heydy pod nowym zarządem otwarty. 4958

PIĘKNY, frontowy pokój umeblowany, elektryka, Pełczyńska 7, m. 4. 4856

POSZUKUJĘ 2 nieumeblowanych pokoi z niekrępującem wejściem, komfortem, przy inteligentnej rodzinie, blizko śródmieścia lub parku. Zgłoszenia: Administracja „Dwie panie". 4981

2 POKOJE z komfortem urządzone, łazienka przedpokój, osobny wchód, ze śniadaniem lub wiktem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zyblikiewicza 26, II p między 2—4 popołudniu. 4968

FRONTOWY gabinet i sypialnia stylowo umeblowane (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzędnem utrzymaniem — dyrektorowi lub bezdzietnym majętnym wynajmie ziemianin! „Komfort" Administracja. 4984

URZĘDNICZKA bankowa, solidna, szuka pokoju umeblowanego nieprzechodniego ze śniadaniem i kolacją niedaleko śródmieścia od 1 sierpnia Zgłoszenia do Administracji Słowa „Halina" 4987

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową PKU. Tarnopol na nazwisko Jan Zając. 4952

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIEL Szkoły Handlowej z pięcioletnią praktyką w szkolnictwie i trzyletnią praktyką bankową poszukuje posady z dniem 1/IX 1926 w szkole handlowej na terytorjum okręgu szkolnego lwowskiego lub krakowskiego. Specjalność: księgowość, arytmetyka handlowa, nauka o handlu i korespondencja. Zgłoszenia pisemne: Jan Korasiewicz, Lwów, Łazarza 9, II p. Dla J. H. 4823

MŁODA panna ze sfery towarzyskiej — poszukuje zajęcia podczas wakacji — uczy przedmiotów gimnazjalnej, francuskie, niemieckie. Zgłoszenia do Administracji „Wieś". 4923

PANNA inteligentna poszukuje posady hafciarki bony, lub panny służącej z życiem w domu arystokratycznym na wsi lub w mieście. Zgłoszenia listowne do administracji Słowa Polskiego „Maryla". 4955

ROLNICY!!!

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE
NA SEZON JESIENNY

NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH
DOSTARCZAJĄ POŁĄCZONE ODDZIAŁY HANDLOWE
BANKU ZIEMIAN S. A. i BANKU ROLNICZEGO S. A.

ŻĄDAJCIE OFERT! ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

BANK ROLNICZY S. A.
WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 20.

TELEFON 1—31, 32—11, 21—29. 4906

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd gminy m. Bóbrki rozpisuje konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego z poborami służbowemi rocznie 1500 zł. — Posada będzie zakontraktowana.

Podania o nadanie posady tej należy wnosić do 24. czerwca 1926, które mają być udokumentowane:

1) Metryką urodzenia,
2) Dowodem obywatelstwa polskiego,
3) Dyplomem lekarza weterynaryjnego,
4) Curriculum vitae oraz pisemne oświadczenie, że na powyższe warunki kandydat się godzi.

Kierownik Tymcz. Zarz. gm.
(podpis nieczytelny).

4989

Do L. 5531 Kowel, dnia 11/VI. 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiam niniejszem, że następujące gminy ogłosiły przetarg na budowę szkół powszechnych murowanych:

1) gmina Hołoby na 4-klasową szkołę w kol. Nowa Dąbrowa
2) „ Powórsk „ 3 „ „ „ Cegielnia
3) „ St. Koszary „ 3 „ „ „ Trościkoty
4) „ Wielick „ 2 „ „ „ Gaj.

Oferty należycie ostemplowane w zapieczętowanych kopertach składać należy, dołączając wadjum w wysokości 2% sumy ofertowej w biurze Inspektoratu Szkolnego w Kowlu (aleja Ks. Józefa Poniatowskiego (dawniej ul. Targowa Nr. 25 obok ogrodu miejskiego). W temże biurze są do przejrzenia warunki budowy i umowy codziennie od godz. 8—8'15. 4972

Rozprawa ofertowa na budowę wszystkich wymienionych szkół odbędzie się 23 listopada o godz. 12 w lokalu Inspektoratu Szkolnego. Przytem Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na zaofiarowane ceny. Oferty nie odpowiadające ogólnym warunkom, a także oferty bez należytego dowodu na złożenie wadjum, nie będą rozpatrywane. Koszta niniejszego ogłoszenia ponosi przedsiębiorca.

Inspektor szkolny: **Dr. J. Krystarowski.**

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA BUDOWLANEGO SPÓŁKI AKCYJNEJ

odbędzie się we Lwowie dnia 26 czerwca 1926 o godz. 11 w południe w biurze Zarządu Spółki we Lwowie, ul. Kościuszki L. 6.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności Towarzystwa i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1925.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1925 i udzielenie absolutorjum.
4) Uchwała o rozdziale czystego zysku.
5) Wybór członków Rady Nadzorczej.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1926,

Wnioski i interpelacje.

RADA NADZORCZA.

Wyciąg ze Statutu.

§ 26. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki lub w innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą. — Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. — Legitymacja służyć może wyłącznie osobie, w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionego do głosowania akcjonarjuszowi, należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki. — Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonarjuszy, lub zastępców akcjonarjuszów, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji, przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów; każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy akcjonarjuszów, przysługuje prawo wglądu w ten spis. 4967

Wykaz złożonych akcji, oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

UWAGA: Akcje należy składać we Lwowie: w biurze Spółki ul. Kościuszki L. 6. II p, oraz w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie: w biurze Spółki ul. Wierzbow. L. 9. oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Krakowie: w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego.

ZARZĄDCZYNI dworu, wdowa po inżynierze cukrowni znająca się bardzo dobrze na hodowli drobiu, trzody, mleczywie, kuchni i ogólnem prowadzeniu zajęć domowych. Umiejąca przytem ładnie szyć. Przyjmie posadę zarządzającej w dworze lub większym domu. Odpisy świadectw na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Romanowski Stefan Lwów, ul. Wronowskich l. 11 dla M. G. 4983

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

KOMPLET dla dziewczynek, tylko całkiem zdrowych i normalnie rozwiniętych od lat 9—11 w Zaborzu p. Zielona koło Rawy Ruskiej przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny. Informacje, prospekty na żądanie. 4979

GIMNAZJUM im. M. Żmichowskiej, Mochnackiego 38 Wpisy 4 -5. Pierwsza klasa opłata niższa — Marja Frenklówna 4792

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

ZAMIŁOWANA dobra gospodyni niezależna właścicielka gospodarstwa rolnego nawiąże znajomość w celu matrymonialnym z panem około lat 40, inteligentnym, prawego charakteru. — Słowo Polskie „Marja". 4964

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch. Wałowa 11. 4930

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wydaną w P K. U. Buczacz na nazwisko Witkiewicz Jan 4978

TENNIS! Training, nauka najlepszego odbicia. Sakramentek 10, na korcie. 4975

UPRASZA się o łaskawe podanie adresu Jana Bokczuka pracownika dworskiego. Sprawa bardzo pilna. Zgłoszenia: Lwów, ul. Bielowskiego 6 Stefan Władysław. 4969

OGŁOSZENIE. D. O. K. X. organizuje w tym roku 3 letnie obozy akademików i maturzystów. Celem obozów jest w myśl rozkazu MSWojsk. L. 4933 O. de B. uprzystępnić młodzieży korzystanie z praw do 12-miesięcznej służby wojskowej. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 20 czerwca 1926 na ręce oficera instrukcyjnego w Komendzie Garnizonu Drohobycz, gdzie się też udziela bliższych informacji. Przyjmuję zgłoszenia tylko z pow. Drohobycz. — Oficer instrukcyjny na pow. Drohobycz. 4983

KRYCIE dachów lakierowanie i naprawa solidnie, tanio, pracownia blacharska A. Sławika Ossolińskich 5. Uwaga na firmę. 4993

POSZUKUJĘ na czas wakacji szycia prywatnie, także na wyjazd. Chlubne referencje pierwszorzędnych domów Łyczakowska 27 w podwórzu — Pracownia **„Marja".** 4922

PŁASZCZE, Kostjumy, Suknie wykonuje dobrze i bardzo tanio krawiec damski N. Pollak przed wojną Jagiellońska 12. Obecnie ul. Łyczakowska 19, Parter w podwórzu. 4988

WIELKA LICYTACJA
mebli i pościeli

odbędzie się dnia **15 i 16 czerwca od godziny 11 rano do 6 popołudniu przy ul. 3-go Maja L. 2.**

Ceny wywołania: sypialnie wiedeńskie po 450 zł., poduszki puchowe po 15 zł., kołdry wełniane po 12 zł., prześcieradła i poszewki po 5 zł., firanki po 10 zł., biurka po 25 zł., kapy pluszowe na łóżka po 15 zł., krzesła gięte po 3 zł., materace włosienne po 20 zł., garnitur klubowy 100 zł., oraz większą ilość dywanów i rozmaitych mebli. 4961

ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ, Akademicka 3.

Dnia 20 czerwca br. odbędzie się o godz. 6-tej wieczór w kanc. adw. Dra Piątkiewicza w Zborowie

Walne Zgrom. Związku kredytowego
w Zborowie dla handlu i rolnictwa w likwidacji.

Na porządku dziennym:

Uchwalenie budżetu i bilansu. — Wnioski członków. 4971

Związek kredytowy w Zborowie i likw.

Znany pierwszorzędny pensjonat **ZALESIE**
Niemirów-Zdrój
poczta loco poleca pokoje z całodziennem wykwintnem utrzymaniem, usługą, światłem elektr. etc. 4985
w czerwcu po 6 i 7 zł.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.
Naród a państwo.
Cena 3·— Zł.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, Zimorowicza 15.